CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

№ 57. WARSZAWA, Piątek 26 lutego 1932 r. Rok IX.

IMIENINY P. PREMJERA PRYSTORA

W związku z dniem Imienin p. Premjera Prystora dziś od rana zgłaszają się w Prezydjum Rady Ministrów członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele świata politycznego i towarzyskiego stolicy, składając swe podpisy w księdze przyjęć, względnie bilety wizytowe.

NIEDYSPOZYCJA MINISTRA OŚWIATY

Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmu, znajdujący się w loży rządowej minister Oświaty, p. Jędrzejewicz nagle zasłabł i opuścił salę obrad.

Z SENATU

Komisja Oświatowa Senatu na posiedzeniu dzisiejszem powierzyła referat o projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa sen. Rydzewskiemu, a referat o ustawie o szkołach prywatnych sen. Sypniewskiemu.

Ustawa o nowym ustroju szkolnym na plenum Sejmu

Dziś o godz. 10 min. 20 przed południem Sejm rozpoczął obrady plenarne. Po odesłaniu do Komisji Regulaminowej wniosku Ministra Sprawiedliwości o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego pos. Jana Brodackiego przystąpiono do obrad nad ustawą o ustroju szkolnictwa.

Pierwszy w dyskusji głos zabrał pos. Kornecki (Kl. Nar.). Rządowi przedewszystkiem chodziło oto, — oświadczył mówca — aby z aparatu szkolnego uczynić powolne narzędzie systemu politycznego. Państwo nie powinno opanowywać życia społecznego, lecz przeciwnie podtrzymywać inicjatywę społeczną we wszystkich dziedzinach. Tymczasem projekt ten nacechowany jest nieufnością do społeczeństwa.

Cały system szkolny ma być oparty na szkole powszechnej. Słuszności tej zasady nie kwestjonujemy, chodzi tylko o sposób realizacji. Obecny ustrój szkolnictwa również opiera się na tej zasadzie, przyjmował ją projekt min. Grabskiego, lecz realizował ją w inny sposób, który przy zachowaniu 8-klasowego gimnazjum udostępniał jednak dzieciom szkół powszechnych wstęp do niego. Niemcy w swojej reformie szkolnictwa postępowali z wielką przezornością i także zostawili nawet 9-letnie gimnazjum. Omawiany zaś nasz projekt obcina 2 klasy, opiera naukę na 6 klasach i dzieli szkolnictwo szkoły na 3 stopnie. W ten sposób, wbrew twierdzeniu referenta, podstawa rekrutacyjna znacznie się zmniejszy w porównaniu do stanu obecnego i większość dzieci wiejskich będzie odtąd od gimnazjum odcięta.

Wnioski Kl. Nar. idą w tym kierunku, ażeby, pozostawiając ustrój szkoły średniej 6-letniej, jako możliwy do wprowadzenia, oczywiście dla wypróbowania, zachować gimnazjum 8-letnie. Uważamy, że projektowana szkoła średnia jest rzeczywiście bardzo korzystna dla miast, alę chcielibyśmy aby w rozwoju kulturalnym naszego społeczeństwa wieś polska mogła odegrać większą rolę niż obecnie.

Nie sprzeciwiamy się projektowi ustroju szkolnictwa zawodowego chociaż jest również dla wsi niedogodny i apelujemy do rządu, żeby z reorganizacją szkolnictwa zawodowego postępował ostrożnie i przez wymagania zbyt wysokie nie utrudniał jego dalszego rozwoju.

Nie oponujemy również przeciw projektowi co do kształtowania nauczycielstwa, zwłaszcza szkół powszechnych. Razi nas tylko — i w tym kierunku postawiliśmy poprawkę — dwutorowość kształcenia nauczycieli tych szkół, wskutek której mogą się wytworzyć dwie kategorje: wyżej i niżej kształcony.

Dokształcenie młodzieży do lat 18 nie wywołuje sprzeciwu, ale to jest postanowienie tylko deklaratywne. Nie mówi się na kim będzie spoczywał obowiązek utrzymywania zakładów dokształcania na wsi. Mamy zastrzeżenia co do sformułowania artykułu dotyczącego oświaty pozaszkolnej, w którym rząd domaga się pełnomocnictwa do określania zasad tej oświaty. Chcemy ten artykuł skreślić.

Z dużym krytycyzmem odnosimy się do zapowiedzianej przez rząd ustawy o bibljotekach publicznych.

W końcu mówca podkreślił, że klub jego sprzeciwia się całej ustawie o ustroju szkolnictwa zarówno z motywów rzeczowych, jak również ze względów zasadniczych, gdyż w zbyt wielu artykułach daje się rządowi pełnomocnictwo w kwestjach najważniejszych.

Następnie głos zabrał pos. Mękarski (B. B.). Posiedzenie trwa.

W obradach nad ustrojem szkolnictwa nie biorą udziału stronnictwa: P. P. S., stron. Ludowe, N. P. R. i Chrześc. Demokracja.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wzrastające natężenie walk pod Szanghajem

SZANGHAJ (PAT). Sytuacja w Kiang-Wan jest od wczoraj wieczór niezmieniona. Japończycy twierdzą, że Chińczycy kontratakowali kilkakrotnie w ciągu nocy, lecz że kontrataki te były odparte. Wymiana ognia artyleryjskiego trwa w dalszym ciągu, a Chińczycy jeszcze wciąż pozostają na swych pozycjach dokoła Kiang-Wan, mimo, iż ich linja okopów na północ od Kiang-Wan została znacznie odsunięta.

SANGHAJ (PAT). Samoloty japońskie bombardowały dziś rano w Hang-Czou lotnisko chińskie. Lotnicy twierdzą, iż zniszczyli tamtejsze hangary i 5 samolotów oraz strącili 2 samoloty, które przybyły, w celu odparcia ataku lotników japońskich.

SZANGHAJ (PAT). Według informacyj ze źródeł chińskich, wojska chińskie, po niezwykle zaciętej walce odebrały dziś rano miejscowość Miao-Hong-Czen, położoną powyżej Kisna-Wan. Japończycy ponieśli ciężkie straty. Źródła japońskie natomiast zaprzeczają wiadomości o odebraniu wspomnianej miejscowości.

NOWE JAPOŃSKIE KREDYTY WOJENNE

TOKIO (PAT). Gabinet postanowił przyznać nowe kredyty w wysokości 22 milj. jenów na cele akcji w Szanghaju. O ile rada prywatna zatwierdzi te kredyty, wówczas ogólna suma kredytów na cele akcji w Mandżurji i Szanghaju wynosić będzie dotychczas 98 milj. jenów. Po 1-ym kwietnia parlament, zwołany na specjalną sesję, uchwali pokrycie tych wydatków w formie dodatkowych kredytów. Przewidują, że do czasu wycofania wojsk japońskich, przeznaczonych będzie na cele akcji japońskiej 10 miljonów jenów miesięcznie. Niezbędne sumy uzyskane zostaną w drodze emisji bonów rządowych, które będą przejęte przez Bank Japoński i Państwowy Urząd Depozytowy.

TRUDNA SYTUACJA CHIN

PARYŻ (PAT). Korespondent wojenny „Le Petit Parisien" telegrafuje do swego pisma m. in., iż komunikat japoński po raz pierwszy wspomina o wzięciu do niewoli jeńców. Liczba ich jest zresztą niewielka. Japończycy oczekują dwóch dywizyj posiłkowych. Z chwilą nadejścia nowych dywizyj dowództwo całej armji japońskiej obejmie b. minister Wojny, gen. Shirakawa.

Chińczycy ze swej strony oznajmiają, iż formowanie drugiej armji chińskiej jest na ukończeniu. Nowa armja częściowo już zaangażowana w walkach, składać się będzie z trzech wzorowych dywizyj Czang-Kai-Szeka, pozostających w okręgu nankińskim. Dwie z tych dywizyj znajdują się już na froncie lub są w rezerwie, pod dowództwem Tsai-Tin-Kaja. Według krążących pogłosek, z chwilą przybycia trzeciej dywizji Tsan-Tin-Kai będzie dowodził wyłącznie armją kantońską, a naczelne dowództwo obu armjami chińskiemi powierzone zostanie Feng-Juh-Siangowi, który miał się pogodzić ze swym dawnym przeciwnikiem Czang-Kai-Szekiem.

Mimowoli nasuwa się pytanie — dodaje korespondent — w jaki sposób rząd chiński będzie mógł wystarać się o materjał wojenny, ciepłą odzież i ekwipunek dla swych żołnierzy na wypadek, gdyby wojna przeciągnęła się czas dłuższy.

NIEZADOWOLENIE Z GENEWY

BERLIN (PAT). Niemiecka prasa prawicowa komentuje odrzucenie sowieckiego projektu zupełnego rozbrojenia przez główną komisję konferencji rozbrojeniowej oraz utworzenie komisji politycznej jako poważne zwycięstwo Francji. Prawica niemiecka wyraża niezadowolenie z powodu stanowiska delegata niemieckiego, który pod presją delegata angielskiego zgodzić się miał na utworzenie komisji politycznej.

TARDIEU — NADOLNY

PARYŻ (PAT). Przed wyjazdem z Genewy Tardieu prowadził z Nadolnym dłuższą rozmowę, trwającą trzy kwadranse. Według informacyj prasy francuskiej, rozmowa ta, w której wziął również udział Paul-Boncour, nietylko pozwoliła szefom obu delegacyj uczynić przegląd prac, dokonanych w ciągu ostatnich trzech tygodni, lecz również rozważyć rozmaite punkty, co do których istnieją różnice zapatrywań w tezach francuskiej i niemieckiej, i szukać sposobów, któreby pozwoliły uniknąć poważniejszych tarć.

IZBA GMIN UCHWALIŁA BILL O CŁACH

LONDYN (PAT). Izba Gmin przyjęła w trzecim czytaniu 442 głosami przeciwko 62 projekt ustawy o cłach wwozowych.

NOWE WYBORY W AUSTRJI?

WIEDEŃ (PAT). Poseł chrześcijańsko - społeczny Kunschak wygłosił na zebraniu wyborców mowę, w której oświadczył się przeciwko koalicji czarno-czerwonych. Pos. Kunschak zaznaczył, że stronnictwo chrześcijańsko-społecznych zrzeknie się odpowiedzialności za rządy Austrji. Wobec tego, iż socjal-demokracja nie będzie w stanie objąć rządów, zanosi się na nowe wybory w Austrji. Zdaniem pos. Kunschaka prawdopodobny termin wyborów będzie wyznaczony na jesień roku bieżącego.

PRZED DECYZJĄ W NIEMCZECH

Reichstag zwołany został po tak długiej przerwie wyłącznie w celu uchwalenia ustawy o wyznaczeniu wyborów prezydenta Rzeszy na dzień 13 marca. Hitlerowcy i nacjonaliści skorzystali oczywiście z tej okazji dla ponownej próby obalenia rządu. Rząd ten jest jednak obecnie w tem szczęśliwem położeniu, że właśnie sprawa wyboru prezydenta pokłóciła hitlerowców z nacjonalistami Hugenberga, a nawet wręcz rozbiła tych ostatnich na zwolenników i przeciwników Hindenburga. Socjaliści łatwo dali się ubłagać gen. Groenerowi, którego umizgi do Hitlera tak ostro skrytykowali, nie chcąc stwarzaniem trudności ułatwić gry prawicy. Bezprzykładne obelgi hitlerowców pod adresem marszałka-prezydenta wywołały oburzenie nawet na ławach nacjonalistycznych. O napreżeniu sytuacji świadczy trud, z jakim przewodniczący musi ustawicznie pilnować, by nie doszło do walki wręcz pomiędzy prawicą a lewicą, obsypującemi się wzajemnie najstraszniejszemi potwarżami. Niezmiernie charakterystycznemi były też niesłychane insynuacje nacjonalistów i hitlerowców pod adresem Polski, której zarzucali ni mniej ni więcej, tylko szykowanie napadu na bezbronne Prusy i Gdańsk(!)

Jakkolwiekbądź obalenie rządu Brüninga i tym razem się nie uda. Decyzja zasadnicza o jutrze Niemiec nastąpi więc przy wyborach prezydenta. Kandydatami będą: 1) Sam Hindenburg, który — co najbardziej charakteryzuje ewolucję nastrojów w Niemczech — z kandydata prawicy przeciwko centrum i lewicy przy wyborach ostatnich stał się obecnie sztandarowym człowiekiem partji środkowych z najdalej idącem poparciem socjalistów, ceniących jego lojalność wobec republiki. 2) Hitler. 3) Wiceprezes Stahlhelmu płk. Düsterberg. 4) Przywódca komunistów, Thälmann.

Kandydatury pułkownika Düsterberga nie należy brać poważnie. Hitler nazywa jej wysunięcie „sabotażem interesów narodu“. Została ona postawiona z konieczności przez Hugenberga i nacjonalistów oraz sam zarząd organizacji Stahlhelmu, z powodu niechęci Hitlera do kompromisu z elementami, których kosztem dotąd zwiększał swoje wpływy, tudzież wobec odrzucenia przez Hindenburga żądania usunięcia rządu Brüninga za cenę poparcia jego kandydatury przez nacjonalistów. Hugenberg i Stahlhelm, licząc na brak wyraźnej większości przy pierwszem głosowaniu, dążą widocznie do wykorzystania sytuacji dla zaofiarowania swojej pomocy przy następnem głosowaniu plebiscytowem czy to Hitlerowi, czy to Hindenburgowi, za cenę odpowiednich ustępstw. Kandydatura komunistyczna nie wchodzi oczywiście w rachubę, jako konkurencja, tem mniej jako partner do jakiegokolwiek kompromisu. Ilość jednak oddanych na nią głosów będzie bardzo ciekawa, zwłaszcza, że dotąd ilość komunistów stale odpowiadała ilości bezrobotnych, których liczba podskoczyła ostatnio z czterech miljonów na przeszło sześć miljonów, dosadnie ilustrując ogrom kryzysu gospodarczego w Niemczech.

Prezydentem Rzeszy będzie więc albo Hindenburg, albo Hitler. Hitlerowcy pewni są zwycięstwa. Dr. Goebbels, najpoważniejszy po Hitlerze ich przywódca, oświadczył na wiecu, że wybór Hitlera nie może ulegać wątpliwości. Sam Hitler w wywiadzie przyznał przełomowe znaczenie obecnych wyborów, w których wypowie się „sumienie narodowe“ przeciwko „systemowi, który nas poniżył i ujarzmił... i którego to systemu osoba Hindenburga stała się wyrazem“.

Sam Hitler jeszcze mówi o osobie „naczelnego wodza w czasie wojny“ z pewnem poważaniem i żalem, inni jednak przywódcy narodowych socjalistów nie krępują się w obsypywaniu sędziwego marszałka gradem najpotworniejszych wyzwisk i insynuacyj. Fakt pozostaje faktem, że dla Hitlerowców, skoro raz się zdecydowali wysunąć własną kandydaturę i zwalczać samego Hindenburga, dalsze powodzenie w walce o zdobycie rządów Rzeszy zależy od zwycięstwa wyborczego. Stawiają oni śmiało na jedną kartę całą może swoją przyszłość, wiedząc chyba, że ewentualna przegrana musiałaby stać się punktem zwrotnym w dalszej ewolucji tego olbrzymiego ruchu, opartego wyłącznie na skrajnej demagogji i utrzymywaniu mas w psychozie najfantastyczniejszych pomysłów polityczno-ustrojowych i gospodarczych.

Szanse marszałka Hindenburga bynajmniej nie są do zlekceważenia. Zgoda na ponowne kandydowanie w tych warunkach jest oczywistem poświęceniem z jego strony. Nie może być dotąd mowy o skurczeniu się stanu posiadania ugrupowań demokratycznych, zwłaszcza centrum katolickiego i socjalistów. Wyborcze sukcesy hitlerowskie wyłącznie prawie dotąd pozyskane zostały kosztem nacjonalistów wszelkich odcieni, zwłaszcza wahających się ciągle pomiędzy prawicą a centrum ludowców ś. p. Stresemanna, Hindenburg będzie miał poparcie wszystkich ugrupowań, które zapewniły rządowi Brüninga większość przy ostatniem, decydującem głosowaniu w Reichstagu jesienią nad wnioskiem opozycji o votum nieufności. Ma on pozatem zapewnione poparcie rządów krajowych: Bawarji, Wirtembergji i Badenji. Za jego kandydaturą agitują rozmaite komitety bezpartyjne i organizacje ad hoc powstałe, z nadburmistrzem Berlina p. Sahmem, hr. Westarpem i wieloma b. generałami i dygnitarzami, oraz najwybitniejszymi przemysłowcami na czele. Pozatem czar nazwiska zwycięzcy z pod Tannenberga działa jeszcze fascynująco na b. żołnierzy i oficerów armji cesarskiej, zwłaszcza na tych, zrzeszonych w Stahlhelmie i Kyffhäuserbundzie, których obecnie demagogicznemi hasłami starają się pozyskać Hugenberg i Hitler, obiecując im, w wyniku zwycięstwa prawicy, powrót dawnej glorji germańskiej przez restaurację Hohenzollernów (?). Lecz przecież „stara armja“ kochała Hindenburga, wiedząc, że jest on w niełasce u cesarza Wilhelma II! Wreszcie za kandydaturą Hindenburga agitują z coraz większem powodzeniem, na codziennych, wielotysięcznych wiecach „frontu żelaznego“ organizacje republikańskie, o którym pisaliśmy niedawno obszernie. Episkopat zaś z kardynałem Faulhaberem na czele coraz energiczniej głosi krucjatę przeciwko hitlerowcom.

Wybory zapowiadają się gorąco. Jeżeli już codziennie prawie krew się leje w Niemczech na rozprawach pomiędzy bojówkami, zwłaszcza zaś przy skrytobójczych napadach na bezbronnych przeciwników politycznych, to co dopiero w gorączce wyborczej. Przecież Niemcy przestały prawie być państwem praworządnem wobec bezsilności policji i cynicznej stronniczości sądów, na którą daremnie wskazują dzienniki demokratyczne. Młodzież zatruwana jest jadem nacjonalizmu, żądzą odwetu i pogardą dla ustroju demokratycznego przez fanatycznych profesorów, o których działalności korespondent „Neue Züricher Zeitung“ opowiada przerażające szczegóły. Studenci są, jak wiadomo, dobrymi agitatorami. Masom tłumaczy się zupełnie na serjo, że stać Niemcy na uderzenie pięścią w stół w Genewie tak silne, że rozleci się traktat wersalski! To tylko słabość rządu Brüninga winna jest jakoby wszelkim biedom Hitlerowi dla świętego spokoju mocarstwa dadzą wszystko: wojsko, granice i kredyty! W ciągu kilku miesięcy hitlerowcy obiecują dać pracę 4 miljonom bezrobotnych!!

Trudno uwierzyć, by naród niemiecki do tego stopnia dał się obałamucić, by uwierzył, jakoby już nic nie miał do stracenia, oraz ślepo zaryzykował własną ruinę i uniemożliwienie uspokojenia świata, w pogoni za chimerą. Czyż wbrew przestrogom Remarque'a wzięliby górę zwolennicy pójścia na awanturę z całą prawie Europą, chociażby ona groziła rozpętaniem nowej wojny i może zawaleniem się całej naszej cywilizacji? Hindenburg mimo wszelkich zastrzeżeń stał się dziś dla nas symbolem pokoju! Powiemy jednak odrazu, że i perspektywa rządów Hitlera nas nie przeraża. Tu l'auras voulu, George Dandin.

A. R.

28-me posiedzenie Senatu

USTAWY RATYFIKACYJNE

Wczorajsze 28-me z kolei posiedzenie Senatu, składające się z 27 punktów porządku dziennego rozpoczęło się od uchwalenia szeregu ustaw ratyfikacyjnych różnych konwencyj międzynarodowych, poczem izba przyjęła ustawę o poborze rekruta w r. 1932 r.

POBÓR REKRUTA W R. 1932

Przy obradach nad tą ostatnią ustawą **sen. Kopciński** imieniem klubu P. P. S. złożył deklarację, w której stwierdził, że klub jego wobec zaostrzenia się sytuacji politycznej w kraju nie będzie w roku bież. głosował za kontyngentem rekruta, co — jak zaznaczył — nie zmienia stosunku jego stronnictwa do niepodległości Polski.

W odpowiedzi na tą deklarację referent ustawy sen. Wyrostek (B. B.) napiętnował obłudność frazesów swego przedmówcy, które stwierdzają gotowość do obrony kraju, którą — zdaniem referenta — w razie odmówienia rekruta należałoby bronić chyba kłonicami..

Oświadczenie to wywołało wrzawę na ławach lewicy i rzęsiste oklaski na ławach B. B.

DROBNE USTAWY

Po tym drobnym incydencie Senat uchwalił ustawę o drogach lądowych i wodnych w czasie wojny, ustawę o sprzedaży ruchomości, pozostawionych przez szeregowych samowolnie opuszczających oddziały wojskowe, ustawy o zbyciu względnie zamianie niektórych nieruchomości państwowych, i nowelę do Rozporządzenia p. Prezydenta o sztucznych środkach słodzących.

Dalej krótką dyskusję wywołała nowela do ustawy o Najw. Trybunale Administracyjnym, wprowadzająca zwiększenie opłat za wnoszone do Trybunału skargi i przymus adwokacki.

Przeciw podwyższaniu tych opłat wypowiedział się sen. **Makuch** (Kl. Ukr.). W głosowaniu jednak ustawę przyjęto bez zmian.

ULGI EGZEKUCYJNE PRZECIW GOSPODARZOM ROLNYM

W dalszym ciągu obrad sen. **Jundziłł** (B. B.) zreferował ustawę o ulgach w egzekucji sądowej przeciw gospodarzom rolnym. Referent omówiwszy zasadnicze postanowienia ustawy przedstawił zmiany, które komisja Senatu wprowadziła do tego projektu. Jedna z tych zmian ma na celu umożliwienie egzekwowanemu wystąpienia w każdej chwili postępowania z prośbą o odroczenie egzekucji. Druga — przyznaje Radzie Ministrów prawo uchylenia tylko tych przepisów ustawy, które mają charakter czasowy i dotyczą wstrzymania egzekucji, natomiast pozostaną w mocy inne części ustawy o charakterze trwałym, a które według uchwały sejmowej mogłyby być także przez Rząd uchylone. Najważniejsza zmiana dotyczy skreślenia art. 21, który, wśród wierzycieli nieruchomości niehipotekowanych wprowadzał przywilej dla występującego z licytacją. Byłby to przepis niesłuszny — powiada referent — i powodujący konkurencję między wierzycielami, pozatem zaś wkraczałoby to w samą dziedzinę prawa cywilnego czego jak zaznaczyłem należało w ustawie niniejszej uniknąć.

W dyskusji nad tą ustawą zabrał głos sen. **Stecki** (B. B.) i w imieniu grupy senatorów zgłasza poprawkę do art. 21 ustawy, by do kredytów uprzywilejowanych zaliczyć również kredyty udzielone rolnictwu przez krajowe wytwórnie nawozów sztucznych. Mówcy chodzi o zarządzenia, związane z ułatwieniem rolnikom nabywania nawozów sztucznych. Zły stan zasiewów obecnych każe się obawiać — powiada mówca — jeśli nie w tym roku, to w najbliższej przyszłości zmniejszenia się produkcji rolnej, co może odbić się ujemnie na naszym bilansie handlowym. Musimy więc utrzymać dotychczasową intensywność produkcji rolnej, przedewszystkiem zapomocą nawozów sztucznych. Jednakże aparat własnych organizacyj rolniczo-handlowych jest dziś w stanie zupełnej niemocy, nie może więc sprostać koniecznościom kredytowym. Obowiązek odpowiedniego kredytowania nawozów sztucznych spaść musi na krajowe wytwórnie nawozów. Wniosek mówcy ma na celu zabezpieczenie interesów tych wytwórni.

Następny mówca sen. **Pawłykowski** (Kl. Ukr.) podnosząc znaczenie omawianej ustawy w zakończeniu oświadczył, że Klub jego głosować będzie za ustawą.

W głosowaniu ustawę przyjęto z uwzględnieniem poprawek komisji senackiej i poprawki sen. Steckiego.

SPRAWA UŁATWIENIA SPŁATY ZOBOWIĄZAŃ GOSPODARSTW ROLNYCH

Dalej sen. **Wańkowicz** (B. B.) zreferował ustawę o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań obciążających gospodarstwa rolne. Jak stwierdził referent ustawa ta daje pewne ulgi, które umożliwiają włościaństwu kupno gruntów z parcelacji większych majątków. Projekt rządowy zamierzał zupełnie skasować działalność 3 artykułów ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Sejm stawał na cokolwiek innem stanowisku, a mianowicie zniósł tylko maximum nabytej tą drogą ziemi przez poszczególnego parcelanta i udzielił upoważnienia Ministrowi Reform Rolnych do ustalenia pewnych norm dla każdego okręgu. Co się tyczy służby folwarcznej, to Sejm nawet rozszerzył jej uprawnienia, gdyż przedłużył termin miesięczny, w ciągu którego właściciel ma zachować dla pracowników rolnych pewne osady i określił ten termin na 3 miesiące.

Komisja senacka poczyniła zmiany w ustawie. Przedewszystkiem w art. 3 przywróciła termin jednomiesięczny, o którym poprzednio była mowa, zamiast 3 miesięcznego Art. 5, który miał zabezpieczać nowonabywców od możliwości obciążenia ich działek już po dokonanej sprzedaży, stał się zbytecznym, gdy tymczasem uchwalona została ustawa o ujawnieniu zastrzeżeń hipotecznych.

Art. 6, który mówi o złożeniu do depozytu Banku Rolnego zadatków i wpłat gotówkowych na poczet ceny kupna, został przez Komisję Senacką całkowicie przeredagowany. Przedewszystkiem postanowiono, że depozyt uważa się za łączny depozyt sprzedawcy i nabywcy. Następnie włączono do artykułu zezwolenie na podjęcie przez sprzedawcę z tego depozytu kwoty niezbędnej na rozpoczęcie

parcelacji, przyczem wysokość tej sumy uzależniono od zezwolenia Urzędu Ziemskiego. Oprócz tego zabezpieczenia depozyt od zajęcia go egzekucyjnego zarówno za długi sprzedawcy jak i nabywcy.

Z temi zmianami Komisja proponuje przyjęcie tej ustawy nie budzącej żadnych wątpliwości, a niewątpliwie pożytecznej.

W dyskusji nad tą ustawą sen. Stecki (B. B.) wyraził pogląd, że ustawa ta wymaga jeszcze dalszego oświetlenia, gdyż poczynione były zarzuty, które dowodzą, że niedostatecznie zrozumiano wagę tej ustawy. Przedewszystkiem trzeba zdawać sobie sprawę — powiada z tego — że ustawa ta jest tylko czasowa. Nie jest to próba nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej, jest to tylko zarządzenie przejściowe, które zawiesza przepisy tej ustawy w niektórych jej działach. Jest to jedno ogniwo w szeregu posunięć ustawodawczych, które mają stanowić akcję ratowniczą dla rolnictwa. Chodzi tu o ułatwienie obrotu ziemią, a obok tego o umożliwienie Bankowi Rolnemu wyjścia z trudnego położenia, w jakim się znalazł z powodu konieczności stosowania polityki kredytowej do przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Ustawa z 28 grudnia 1925 r. niesłychanie skrępowała obrót ziemią — powiada mówca — Jeżeli w czasie normalnym była ona niedogodna, to w dobie ciężkiego kryzysu ścisłe przestrzeganie jej przepisów musi doprowadzić do zupełnego zahamowania obrotu ziemią. Dotyczy to także traktowania ceny, jako istotnej części składowej planu parcelacyjnego. O ile widzę niebezpieczeństwo w zbyt raptownem podniesieniu ceny ziemi, to doprowadzanie do upadku ceny ziemi, a sztuczne jej obniżanie jest również w najwyższym stopniu szkodliwe i niebezpieczne.

W szczególności ingerencje urzędów ziemskich przy ustalaniu cen ziemi parcelowanej, pomyślane przez ustawodawcę jako jednorazowe, tymczasem w życiu powtarzające się po kilka razy, nietylko obniżają cenę, ale wprost uniemożliwiają kalkulację przy parcelacji. Stan rolnictwa jest taki, że nie może wytrzymać kredytu o najniższej możliwej do pomyślenia stopie 4 proc. Fundusze Banku Rolnego zostały w ten sposób uwięzione ze szkodą dla gospodarstw, którym powinny nieść pomoc kredytową. Odciążenie jest możliwe tylko przez udostępnienie ziemi tym, którzy rozporządzają pewnemi zasobami materjalnemi. Zarzut opozycji, że ustawa nie jest środkiem tymczasowym, ale chęcią podważenia tabu — reformy rolnej, są na niczem nie oparte. Ustawę należy w dobie dzisiejszej powitać z uznaniem — zakończył mówca.

Po przemówieniu sen. **Pawłykowskiego** (Kl. Ukr.), który wypowiedział się za ustawą, w głosowaniu ustawę przyjęto ze zmianami zaproponowanemi przez komisję.

RÓŻNE USTAWY

Dalej Senat przyjął bez dyskusji i zmian ustawę o zwalczaniu chorób zwierzęcych oraz ustawę w sprawie wykonywania planów parcelacyjnych.

Do ustawy o rejestrowym zastawie drzewnym komisja senacka uchwaliła kilka poprawek, po przemówieniu jednak **wice-ministra Sprawiedliwości p. Sieczkowskiego**, który wypowiedział się przeciw dwum zasadniczym poprawkom, referent tej ustawy sen. **Rolle** (B. B.) obie te poprawki wycofał, a ustawę przyjęto z kilku poprawkami natury stylistycznej.

Następnie izba przyjęła ustawę o nawozach sztucznych, ustawę uchylającą przepisy o odbudowie i ustawę o właściwości ministra Reform Rolnych w zakresie wykonywania meljoracyj. Tę ostatnią ustawę przyjęto z kilku poprawkami komisji.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego, który wywołał dłuższą dyskusję, znajdowała się ustawa o funduszu obrotowym reformy rolnej. Po zreferowaniu tego projektu oraz poprawek komisji senackiej przez sen. **Wańkowicza**, sen. **Kluszyńska** (P. P. S.) wypowiedziała się przeciw ustawie, a sen. **Pawłykowski** (Kl. Ukr.) bronił wniosku mniejszości o odrzucenie ustawy en bloc. Na zarzuty natury historycznej, a dotyczące ziem płd.-wschodnich, odpowiadał przedstawicielowi ukraińców sen. **Zakrzewski** (B. B.) oraz **wice-minister Reform Rolnych p. Radwan**, który sprostował niektóre twierdzenia sen. Pawłykowskiego, poczem w głosowaniu najpierw odrzucono wniosek sen. Pawłykowskiego, a następnie przyjęto wszystkie poprawki większości, oraz ustawę w całości.

Na tem, o godz. 11 m. 20 wiecz. posiedzenie zostało zamknięte. Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w poniedziałek, o g. 3-ej popoł. Na porządku dziennym: dyskusja generalna nad preliminarzem budżetowym na r. 1932/33.

Nominacja Komisarza R. P. w Gdańsku

Pan Prezydent Rzplitej podpisał dekret, zwalniający min. H. Strasburgera ze stanowiska Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku. Równocześnie P. Prezydent mianował na to stanowisko d-ra Kazimierza Papée, dotychczasowego konsula generalnego w Królewcu.

* * *

W dniu wczorajszym Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku p. Papée złożył wizytę w Belwederze i wpisał się do księgi audjencjonalnej.

Nadużywaniem cierpliwości rodziny



jest nieużywanie cukru w potrawach.

Odpowiednio przyprawione smaczne i higjeniczne jedzenie — to kardynalny warunek i podstawa zdrowia.

Szczypta cukru, dodana podczas gotowania do wszystkich prawie potraw, jarzyn, zielonego groszku, fasolki, marchwi, szpinaku, kalafiorów, kartofli, brukselki, kapusty i pomidorów, do potraw mięsnych, ryb, klusek, kaszek, zup z płatków owsianych, jak również innych zup, nadaje każdej z tych potraw właściwy jej smak, podnosząc nadto jej wartość odżywczą.

NAJLEPSZA PRZYPRAWA TO →

szczypta soli - szczypta cukru

Na widowni

PAN PREZYDENT U PREZESA RADY MINISTRÓW

Wczoraj, o g. 5 popoł. Pan Prezydent Rzplitej przybył osobiście do apartamentów prywatnych p. premjera Prystora i złożył życzenia imieninowe panu premjerowi, który dzień swych imienin spędzi poza Warszawą. Pan Prezydent zabawił u pana Premjera około godziny.

NUNCJUSZ APOSTOLSKI U P. PREMJERA

W tych dniach złożył p. prezesowi Rady Ministrów rewizytę nuncjusz Stolicy Apostolskiej J. E. Ks. arcybiskup Marmaggi.

PRZYJĘCIA U MINISTRA BECKA

Podsekretarz stanu w M. S. Z., min. Józef Beck, przyjął w dniu 25-ym b. m. ambasadora Francji, p Laroche'a, posła Czechosłowacji dr. Girsę i posła austrjackiego, Heina.

Z MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH

Minister Robót Publ. inż. Norwid - Neugebauer przyjął w dniu 24-ym b. m. min. Bertoniego, delegację związku urbanistów w osobach pp.: A. Paprockiego, prof. Tołwińskiego i inż. J. Jankowskiego w sprawie planów regjonalnych, oraz pp. prof. Rogójskiego, K. Ostrowskiego i Żelichowskiego w sprawie budowy kolejki wąskotorowej Konstantynów — Siemiatycze — Ciechanowiec — Zambrów — Łomża.

WYJAZD MIN. KUEHNA

Dziś min. Kühn wyjeżdża do Chrzanowa, celem wzięcia udziału w obchodzie, jaki odbędzie się dnia 27 lutego w Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie z okazji ukończenia 500-ej lokomotywy w tych zakładach.

WIZYTA AMBASADORA AFGANISTANU

Pierwszy ambasador Afganistanu w Polsce J. K. W. Szach Wali, złożył wczoraj wizytę prezesowi Rady Ministrów p. Prystorowi.

NOWY PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY SOWIETÓW

Dotychczasowy przedstawiciel handlowy Sowietów w Polsce Klimochin, zwolniony został z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce wyznaczony został przez radę komisarzy ludowych Abel.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE

W dniu wczorajszym przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda kielecki p. Paciorkowski i wojewoda lubelski p. Świdziński.

Bilans Banku Polskiego

Bilans banku polskiego za drugą dekadę lutego r. b. wykazuje zapas złota 602 milj. 333 tys. zł., t. j. o 40 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 8 milj. 201 tys. zł., do sumy 61 milj. 278 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 7 milj. 71 tys. zł., do sumy 123 milj. 542 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje spadek o 5 milj. 917 tys. zł. i wynosi 635 milj. 934 tys. zł.; stan pożyczek zastawowych zmalał o 3 milj. 177 tys. zł. do kwoty 117 milj. 305 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 129 milj. 735 tys. zł., wykazując spadek o 21 milj. 656 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zwiększyła się o 8 milj. 896 tys. zł. (243 milj. 925 tys. zł.) Obieg biletów bankowych uległ zmniejszeniu o 42 milj. 647 tys. zł. (1.068 milj. 888 tys. zł.)

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem, wynosi 45.88 proc. (15.88 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo - walutowe 50.55 (10.55 ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50.35 proc.

Stopa dyskontowa Banku 7 i pół, lombardowa 8 i pół.

W sprawie „TESP'u"

W związku z notatką, jaka się ukazała w dniu 25 b. m. w „Gazecie Warszawskiej" na temat współpracy „Tespu" z „Kalisyndykatem", Polska Agencja Telegraficzna zwróciła się do Banku Gospodarstwa Krajowego skąd otrzymała następujące informacje:

Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych prowadzi od dłuższego czasu w ścisłem porozumieniu z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i z miarodajnemi czynnikami rządowemi rokowania z francusko-niemieckiem porozumieniem potasowem, t. j. z „Société Commerciale des Potasses d'Alsace i „Kalisyndykatem", w sprawie unormowania eksportu polskich soli potasowych zagranicę. Rokowania te mają na celu unormowanie warunków wywozu nadwyżki produkcyjnej „Tespu" i uzyskania dla Polski odpowiedniego kontyngentu w światowym eksporcie soli potasowych, przy jednoczesnem całkowitem utrzymaniu polskiego rynku wewnętrznego dla „Tespu". Wobec tego, że rokowania nie zostały jeszcze zakończone, przeto wszelkie omawianie szczegółów, dotyczących porozumienia „Tespu" z francuskiem towarzystwem potasowem i niemieckim syndykatem potasowym należy uważać za przedwczesne.

W każdym razie, co do notatki „Gazety Warszawskiej", że „Tesp" za cenę drobnej pożyczki miałby wejść w porozumienie z „Kalisyndykatem" i że umowa „Kalisyndykatu" z „Tespem" — „oddałaby mu zupełną dyktaturę" nad produkcją soli potasowych, należy stwierdzić, że informacje te są z gruntu fałszywe.

JÓZEF JANKOWSKI

DWUWIERSZE

(5 setek)

CENA ZŁ. 3.—

Do nabycia u autora Polna 32 m. 12 a, tel. 8.83-30

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Konferencja rozbrojeniowa

ODRZUCENIE WNIOSKU SOWIECKIEGO

Propozycja sowiecka, dowodząca konieczności natychmiastowego i całkowitego rozbrojenia wszystkich bez wyjątku państw, broniona z niesłychaną demagogją przez Litwinowa, została odrzucona na komisji ogólnej wszystkiemi głosami wbrew głosom Sowietów i Turcji! Najostrzej przeciw Litwinowowi wystąpił delegat Grecji, światowej sławy prawnik Politis, który wykazał całą groteskowość roli Sowietów jak szermierzy powszechnego rozbrojenia. Nawet delegat Niemiec von Nadolny ograniczył się do komplementów dla propozycji sowieckiej, woląc wypowiedzieć się za wnioskiem sir Simona o obradowaniu na podstawie istniejącego projektu komisji przygotowawczej. Tylko Persja i Urugwaj znalazły goretsze słowa dla demagogji Sowietów.

Na wniosek delegata Hiszpanji, de Madariaga, zgodzono się na włączenie końcowej rezolucji wniosku sowieckiego o konieczności jaknajszybszego rozbrojenia do rezolucji sir Simona, by w ten sposób dać satysfakcję Litwinowowi, który jednak odrzucił tę propozycję. Przyjęto więc po niepotrzebnej stracie czasu wniosek angielski w brzmieniu pierwotnem. Przemówienie De Madariagi obfitowało w momenty wesołe wobec porównania państw do dzikich zwierząt, dążących wzajemnie do obcinania sobie pazurów czy kłów i które winny zrozumieć, że tylko ogólna wola współpracy pokojowej umożliwi uścisk braterski.

Na wniosek p. Tardieu utworzono komisję polityczną dla roztrząsania spraw, związanych z organizacją pokoju, a więc przedewszystkiem propozycji francuskiej o sile zbrojnej Ligi Narodów. Delegat niemiecki cofnął swoje zastrzeżenia przeciwko takiej komisji jedynie pod naciskiem apelu sir Simona i wobec zgodnego podtrzymania wniosku francuskiego przez Stany Zjednoczone, Anglję i Włochy. Wyłoniono 4 komisje, lądową, morską, powietrzną i budżetową (Tardieu wnosił o podział na komisje sił liczebnych, materjału wojennego i budżetowa).

P. Tardieu powrócił dziś do Paryża, by być obecnym na dyskusji w parlamencie nad deklaracją rządową. Solidarność francusko - angielska daje się usilnie we znaki w Genewie.

Obrady Reichstagu

WYSTĄPIENIE KANCLERZA BRUENINGA

Mowa kanclerza Brüninga zrobiła bardzo dodatnie wrażenie wśród środka i lewicy. Kanclerz zaczął od wskazania na niesłychaną trudność przeżywanej chwili, kiedy na świecie panuje stan „ukrytej wojny" i kiedy wszystko należy podporządkować interesom narodu i państwa. Mówił o wadze dziejowej zatargu na Dalekim Wschodzie, brzemiennego w poważne dla Niemiec konsekwencje. Mowa jego miała bardzo silne akcenty w stosunku do Litwy. W razie konieczności rząd nie uchyli się jednak od represyj. P. Brüning odrzucił obawy nacjonalistów, iż pakt polsko-sowiecki mógłby Polskę zachęcić do napadu na Niemcy! Wskazał on też na przekonanie się świata o niemożliwości istnienia Austrji w obecnych granicach gospodarczych i na gotowość Niemiec do udziału we wszelkiej pomocy dla Austrji. Bronił się też p. Brüning przeciwko zarzutom w związku z wnioskiem francuskim w Genewie o stworzeniu siły zbrojnej Ligi. Odrzucił on wszelką odpowiedzialność za opóźnienie konferencji odszkodowawczej i wskazał na ścisłe współdziałanie Niemiec z Stanami Zjednoczonemi.

Kanclerz omówił obszernie walkę z deflacją i pesymizmem, wskazał na powodzenie akcji obniżenia cen itd. Wskazał on na rozbicie opozycji narodowej, uniemożliwiającej jej dojścia do wpływów mimo tylu okazji oraz przypomniał, że zarządzenia przeciw hitlerowcom są znacznie łagodniejsze od stosowanych ongiś przeciwko socjalistom zarządzeń znanej słynnej ustawy Bismarckowskiej. Rząd nie dopuści do nadużywania przez hitlerowców swobody wstępowania do Reichswehry.

P. Brüning rozprawił się z zarzutami hitlerowców o rzekomej „zdradzie" swego obozu 9 listopada 1918 r. i wzmocnienia Francji kosztem Niemiec (!), wskazując na wątpliwą wartość bojowców hitlerowskich z punktu widzenia narodowego tak w wojnie jak i po wojnie. Nie może być mowy ani o oddaniu obecnie aparatu państwowego w ręce hitlerowców, ani o współpracy jego z nimi. Nieszczęściu Niemiec nie jest winien 9 listopad 1918 r., lecz błędy rządów cesarskich. „Od ponownego wyboru Hindenburga zależy wiara całego świata w to, że naród niemiecki posiada jeszcze szacunek dla historji".

Kilku hitlerowców za zakrzyczanie mowy kanclerza wykluczono z obrad. Ogromne wrażenie wywołało jego przypomnienie, iż w 1918 r. z bronią w ręku zwalczał rewolucję. Zdaniem mówcy socjalistycznego była to „pomyłka".

Mówca komunistyczny powtarzał zarzuty o współdziałaniu Reichswehry z organizacjami nacjonalistycznemi. Śpiewanie III-ej miedzynarodówki spowodowało przerwę w obradach. P. Dingeldey wskazując na konieczność walki za wszelką cenę przeciw odszkodowaniom, wypowiedział się w imieniu ludowców za Hindenburgiem.

Hindenburg przyjął ostatecznie z rak komitetów kandydaturę z warunkiem, że będzie on „ponadpartyjnym mandatarjuszem całego narodu". Giełda papierów wartościowych w Berlinie po 5 miesiącach została ponownie otwartą.

Zatarg chińsko-japoński

Siły japońskie pod Szanghajem zostały obecnie doprowadzone do pełnych trzech dywizji. Dowództwo objemie gen. Szirakawa. Przełamania oporu chińskiego spodziewać się należy w najbliższym czasie.

Straty japońskie wynoszą kilkaset zabitych, przyczem attachés mocarstw podała większe liczby, ani*eli komunikaty oficjalne. Straty chińskie są olbrzymie Japończycy zaprzeczają używaniu z ich strony gazów itp. Rząd chiński gotowym jest podobno do ugody.

W Mandżurji ukonstytuował się ostatecznie nowy rząd. Konstytucja została zadekretowana. Stolica będzie nie w Mukdenie, lecz w Czangczun. B. cesarz Pu-I nosić będzie tytuł dyktatora („Czung-Czeng"). Nowe państwa będzie się nazywać „Man-czu-Kuo".

Chińczycy urządzili wspaniały pogrzeb poległemu w ich służbie lotników por amerykańskiemu Short'owi.

Chiny zamierzają wypuścić pożyczkę „zbawienia narodowego" w wysokości miljarda dolarów w — Stanach Zjednoczonych!

FRANCJA

ZJAZD EPISKOPATU ponownie potępił „L'Action Francaise" oraz Maurrasa i Daudeta.

ROCZNICA BITWY POD VERDUN obchodzona była uroczyście w Sorbonie.

SETNA ROCZNICA ŚMIERCI GOETHEGO uroczyście obchodzona jest w Alzacji, zwłaszcza w Strasburgu, gdzie wielki poeta napisał większą część Fausta. Autonomiści wykorzystują te uroczystości dla wykazywania niemieckości Alzacji. Prasa francuska podkreśla lojalność wobec Francji większości ogromnej „Niemców" alzackich.

IRLANDJA

SYTUACJA POLITYCZNA wyjaśnia się w tym sensie, **że republikanie De Valery nie będą mogli rządzić niezależnie od labourzystów**, co utrudni jeżeli nie uniemożliwi **zupełne zerwanie więzów z W. Brytanją** De Valera w wywiadzie oświadczył coprawda bardzo wojowniczo, że nic go nie obchodzi, jak W. Brytanja zareaguje na projektowane zmiany, ogranicza się on już jednak do żądania: **zniesienia przysięgi posłów na wierność królowi i spłat odszkodowawczych wywłaszczanym** ang. właścicielom **ziemskim oraz uprawiania niezależnej polityki prohibicji celnej. De Valera odrzuca wszelką ugodę z zrządzącem** dotąd protraktatowem stronnictwem Cosgrave'a i zapowiada zniesienie dekretów wyjątkowych. Zdaje się, że wojna celna z Anglją, aczkolwiek dla dostawców angielskich nader przykra, w danych warunkach gospodarczych byłaby katastrofą dla Irlandji, czego właśnie nacjonaliści nie rozumieją.

LITWA

WYWIAD PRASOWY MIN. ZAUNIUSA utrzymany jest w nader ostrym i napastliwym tonie w stosunku do Niemiec, którym odmawia prawa mieszania się do spraw Kłajpedy, zarzucając zwłaszcza von Bülow'owi „nietakt" i brak „ducha Ligi Narodów"!? Jest pełen tryumfu w wyniku załatwiania sprawy w Genewie i pewien ewent. zwycięstwa w razie odesłania sprawy do Hagi. Stwierdził on dyskretne milczenie **w tej sprawie „mądrych" delegatów** polskich, którzy powinni zrozumieć poczucie konieczności państwowej, jakiem kieruje się Litwa. **Odrzuca on możliwość połączenia sprawy Kłajpedy z „sprawą" Wilna** w Genewie: Litwa nie chce **„rekompensaty".** Rząd **nie może tolerować stanowiska Niemców kłajpedzkich**, których zmusi do poczuwania się obywatelami litewskimi! Minister ma nadzieję, że w ciągu kilku miesięcy stosunki z Niemcami się znowu poprawią, **„czekają jednak Litwę jeszcze ciężkie czasy".**

List z Ameryki

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego")

Stolica rozwodów i rozpusty — Ferma Vanderbildta — Co znaczy „Big" — Hoover nie chce podawać ręki — Jego przyjaciele — Wujaszek Sam największym nakładcą.

Nowy Jork w lutym.

Dawniej po rozwód pośpieszny trzeba było jechać a Ameryki do Paryża. Od niejakiego czasu nie trzeba się tak wytężać. Wystarczy wyjechać na 6 — 10 tygodniowy pobyt do Reno, miasteczka w stanie Nevady. Reno żyje z rozwodów i rozrywek. Rozrywki gorsze, niż kiedykolwiek wymyśliło Hollywood. Tu hołdować można wszystkim nałogom i namiętnościom. Panuje rozluźnione zupełnie pojęcie moralności, bezkarny hazard, pijaństwo; każdy ma możność narkomanji, prosperują palarnie opjum. Raj i piekło na ziemi. Na porządku dziennym skandale, samobójstwa i zabójstwa. Tajemnicza śmierć p. Hutchinson, która przybyła do Reno w towarzystwie p. André, upatrzonym — po osiągnięciu rozwodu — drugim mężem, znów skupiła uwagę Stanów na wypadki w Reno.

Na folwarku członka rodziny Vanderbildtów Corneljusza młodszego, który w prospektach tego „raju", zatytułowanego „Lazy me" (ja gnuśny) zapowiada, że chwile przedrozwodowe można skrócić „with Happiness, Hysteria i Heartache" (szczęściem, histerją i bólem serca) odbywała się jedna ze zwykłych orgij, w której uczestniczy w trzydniowem pijaństwie i upojeniu starają się zrzucić z siebie wszelkie troski i odpowiedzialności. Po takiej orgji znaleziono na drodze zwłoki p. Hutchison. Sąd rozstrzygnie, czy spita do nieprzytomności wypadła z samochodu, czy też wyrzucił ją na drogę były narzeczony, p. André, który choć zwrócił swój afekt już w inną stronę, uważał się odpowiedzialnym za zachowanie byłej bogdanki. Przewód sądowy wykazał nie bezsilność władz, ale niechęć do jakiegokolwiek wystąpienia przeciwko szulerniom, palarniom opjum etc., bo zyski z tych „przemysłów" ciągną prawie wszyscy mieszkańcy, a więc wyborcy, o których głosy dbać trzeba.

W całych Stanach spotyka się teraz gentlemenów noszących w butonierce znaczek ze słowem „Big". „B-i-g" oznacza tu: „Business is good". Optymizm w chwili obecnej nie bardzo na miejscu i trącący metodą zmarłego prof. Cone'go, który na wszystkie dolegliwości radził powtarzać: „Codziennie pod każdym względem czuję się lepiej i lepiej". Czy taka metoda lecznicza sugestji daje się zastosować do bussinessu, jest rzeczą więcej, niż wątpliwą.

I nie metodą Conégo mógł Herbert Hoover, prezydent Stanów wyleczyć się z dolegliwości, spowodowanych urzędem. Zwyczaj potrząsania dłoni każdego członka jakiejkolwiek deputacji, nabawił go bolesnego zapalenia w dłoni, Skasował więc na czas jakiś shake-hands prezydjalne i zapowiedział, że nie będzie brał udziału w przyjęciach i audjencjach. Do tego kroku skłoniła go perspektywa recepcji dla 180 organizacyj, odbywających swe kongresy w najbliższym czasie w Waszyngtonie i żądnych zetknięcia się z prezydentem. O ruchu w Białym domu świadczy już sam telefon, rejestrujący około 1.300 połączeń dziennie. Sprawy finansowe i inne mnożą się w zastraszający sposób i Hoover odbywa conajmniej 20 konferencyj dziennie. A pomimo to, od czasu swej prezydentury stracił niezwykle na popularności. A propos tej popularności opowiadają anegdotkę, mającą świadczyć równocześnie o tym ubytku zwolenników prezydenta i o złośliwości p. Mellona. Hoover z Mellonem przechadzają się po jednej z ulic. Nagle Hoover zwraca się do Mellona „Pożycz mi 10 centów na telefon automatyczny. Chcę zadzwonić do jednego z moich przyjaciół. — „Masz tu Herbercie 20 centów — odpowiada Mellon — i możesz zatelefonować do *wszystkich* twoich przyjaciół".

Business Białego Domu, Kongresu i różnych departamentów rządowych wymaga ciągłego wydawania broszur, czasopism, książek, ulotek. A pozatem wujaszek Sam ma niezwykle szeroki zakres zainteresowania. O tem świadczy n. p. interpelacja jednego z senatorów w sprawie broszury zatytułowanej: „Przygody miłosne olbrzymiej żaby amerykańskiej". „The love adventures of the American Bullfrog" Wujaszek Sam jest największym nakładcą Ameryki i posiada największą drukarnię, urządzeniem, rozmiarem, sprawnością przypominającą zakłady Forda. Urzędowe druki dają obywatelowi amerykańskiemu możliwość jaknajszerszej informacji na każdem polu. W urzędzie druków państwowych za drobną sumę można otrzymać materjał do studjów nad kwestją rolniczą, leśnictwem, budową okrętów i żeglugą, można studjować geologję, uczyć się rybołówstwa, poinformować o stanie górnictwa i spraw bankowych. Niema prawie przedmiotu dotyczącego dróg lub pogody statystyki, czy też kwestyj rasowych, którychby nie poruszył ten lub ów departament. Popularność tych broszurek jest rozmaita. Niektóre rozchodzą się w 500 000 egzemplarzy. Inne idą, nie rozcięte jeszcze, na przeróbkę papieru. Najpłodniejszym na polu wydawnictw jest departament rolnictwa, który w roku ubiegłym wydał publikacyj na ogólną cyfrę 30 miljonów egzemplarzy. Najpopularniejsza z tych publikacyj był Almanach rolniczy, który byłby był wydawnictwem dochodowem, gdyby nie to, że rozdarowano z wyjątkiem kilkuset cały nakład 381.000 egzemplarzy.

Em.

Nowy okres pracy Federacji Spełnienia Votum Narodowego

W dniu 24-go b. m. z udziałem przedstawicieli pism stołecznych odbyła się konferencja prasowa, w czasie której Prezydjum Federacji Spełnienia Votum Narodowego Budowy Kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie złożyło sprawozdanie prasie polskiej z działalności Federacji. Jak wynika z wyjaśnień, udzielonych przedstawicielom prasy przez Prezesa Karpińskiego, wiceprezesa ks. Fajęckiego, sekretarza generalnego ks. Lewandowicza oraz skarbnika p. Emila Rauera, Federacja Spełnienia Votum Narodowego powstała w r. 1927 i liczy obecnie około 2 tys. członków, którzy płacą stałe składki na cele Federacji. Członkami Federacji są obywatele ze wszystkich stron Rzplitej. Za czasów swojego istnienia Federacja pod przewodnictwem prezesa Karpińskiego prowadziła ożywioną propagandę, pobudzając do ofiar szerokie warstwy ludności.

Według danych, przedstawionych przez skarbnika Federacji p. Emila Rauera, fundusz, zebrany przez Federację, wynosił na dzień 1-go stycznia 1931 r. 100.263,51 zł.. Obecnie po rozstrzygnięciu konkursu, w wyniku którego został wybrany projekt architekta p. B. Pniewskiego, praca Federacji wchodzi w nowy okres, gdyż Federacja pragnęłaby z większym rozmachem zgrupować przy sobie jak największą ilość członków, by pomóc akcji rządowej, mającej na celu wybudowanie kościoła.

Kościół Opatrzności Bożej, jak czytelnicy „Dnia" wiedzą z zamieszczonego przez nas w swoim czasie obszernego artykułu na ten temat, zbudowany będzie na obszernym placu, zamykającym wielką arterję komunikacyjną, jaką ma tworzyć t. zw. Aleja Sejmowa od rogu Alei Belwederskiej i ul. Nowowiejskiej do Rakowca. Roboty terenowe geologiczne, badanie gruntu, plantowanie placu oraz roboty ziemne, złączone z fundamentami, zacząć się już mogą w najbliższej przyszłości. Równocześnie odbywać się będzie techniczne opracowywanie projektu, co potrwa około 2 lat i dopiero następnie rozpocznie się budowa kościoła, która postępować będzie w miarę możliwości finansowych. Koszt całej budowy bez urządzenia wnętrza wyniesie około 30 mil. zł. Dla spopularyzowania projektu prof. Pniewskiego, Federacja Spełnienia Votum przy poparciu Ministerjum Robót Publicznych wyda w najbliższej przyszłości album z wynikami konkursu Kościoła Opatrzności.

Z życia prowincji

W Zagłębiu Dąbrowskiem spokój

Ósmy dzień strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem nie zmienił w niczem sytuacji. Kopalnie prywatne pracują, zaznaczył się nawet wzrost liczby pracujących robotników z 563 w dniu wczorajszym do 718 w dniu dzisiejszym.

Na dwóch kopalniach do pracy obserwacyjnej zgłosiło się wczoraj więcej robotników, niż było zamówień, a mianowicie na kopalni „Jerzy" oprócz obserwacji zgłosiło się 70 górników, a na kopalni „Jowisz" o 90 robotników więcej. Ogółem na obserwacji pracowało wczoraj 1.265 osób.

W związku z środowemi zaburzeniami w Porębie, policja aresztowała 6 osób. Obecnie w Porębie panuje zupełny spokój.

W Zawierciu ubiegłej nocy aresztowano trzech komunistów, przyczem u jednego z nich znaleziono granat ręczny. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia.

* * *

Proklamowany na dzień dzisiejszy przez Centralny Związek Górników oraz zradykalizowane grupy lewicowe *strajk w hutach na Górnym Śląsku zupełnie się nie powiódł.* Na terenie Królewskiej Huty, jak i na terenie powiatów tarnogórskiego, rybnickiego i katowickiego wszystkie huty pracują normalnie. Również w Hucie Bismarcka w Wielkich Hajdukach, jak i w hucie „Falva" w Świętochłowicach praca odbywa się normalnie. Nigdzie spokoju nie zakłócono.

* * *

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zatargu w fabryce chemicznej „Strem". Ponieważ za podstawę płac w tej fabryce były dotychczas brane płace w górnictwie, inspektor Pracy Federowicz zaproponował strajkującym, by powrócili do pracy z tem, że zarobki ich będą uzależnione od wyników, jakie da strajk w górnictwie. Delegacja robotnicza propozycje te odrzuciła i postanowiła dalej strajkować.

Przez Gdynię do Mandżurji

EXODUS EMIGRANTÓW ROSYJSKICH DO ARMJI SIEMIONOWA

W tych dniach zjawiło się w Gdyni przejazdem z Gdańska kilkuset Rosjan, tak zwanych repatrjantów, którzy sprzedając różne przedmioty, zbierali sobie pieniądze na podróż do Mandżurji. Rosjanie ci zamieszkiwali ostatnio w Czechosłowacji i Jugosławji. Jedna z takich grup, licząca 220 osób udała się do Cherbourga, skąd wyjeżdża w tych dniach również do Mandżurji około 2½ tysiąca osób. Przeważnie są to byli wojskowi, którzy mają zamiar wstąpić do armji Siemionowa w Mandżurji, według ich słów liczący obecnie około 30 tysięcy dobrze uzbrojonych żołnierzy.

Następnie grupy po 500 i 1000 osób wyjechać mają z Rumunji, Niemiec i Francji drogą morską do Mandżurji.

GDYNIA

— **Oszukańczy „koncern handlowy".** Aresztowano dyrektora „Morskiego Koncernu Handlowego", Łaszkiewicza, oskarżonego o oszustwo. Pretensje jednej tylko Gdyni sięgają podobno 140 tysięcy złotych. Morski Koncern Handlowy przyjmował weksle gwarancyjne, które następnie dyskontował, jak również przyjmował kaucje od osób zatrudnionych w koncernie. Pozatem rozesłano listy gończe w poszukiwaniu drugiego dyrektora handlowego koncernu Pawluka.

ŁÓDŹ

— **Jeszcze jeden „strajk elektryczny".** Do starosty pow. łódzkiego p. Rzeckiego zgłosiła się delegacja ze Zgierza z prośbą o interwencję w sprawie obniżenia ceny prądu dla mieszkańców miasta. Starosta oświadczył, że kwestja ta leży w kompetencji magistratu zgierskiego, który sprawę tę przedłoży. Równocześnie delegacja oświadczyła, że ludność Zgierza na wypadek oporu ze strony elektrowni gotowa jest sprowadzić transformator fa-

ŻYCIE TEATRU

Fryderyk Szyller: **DON CARLOS, poemat dramatyczny w 5-ciu aktach, 16-tu obrazach. Przekład Kazimiery Iłłakowiczówny. (Teatr Narodowy, dn. 22 lutego 1932 r. — Reżyserja E. Chaberskiego. — Dekoracje K. Frycza).**

Teatr Narodowy w ciągu ośmiu lat, nie usprawiedliwił racji swej nazwy. Stworzyła ją megalomanja magistracka, oparta na złudzeniu, że wystarczy przemianować dawne, zasłużone w dziejach kultury polskiej „Rozmaitości", aby powstała odrazu scena „narodowa". Tymczasem, w ciągu pierwszego ośmiolecia, wszystkie usiłowania magistratu skierowane były jedynie ku zmniejszaniu niedoborów teatralnych, które właśnie rosły z roku na rok. Kolejnym dyrekcjom nie stawiano żadnych określonych bliżej wymagań artystycznych („zdier des charges"), gdy zaś który dyrektor odważył się na t. zw. „wielki repertuar", patrzano na niego nieufnie, obrzydzano mu życie rzetelnie. Ostatnie trzy lata przed kryzysem, teatr Narodowy tonął coraz głębiej w marazmie. Magistrat doszedł do wniosku, że najlepiej uczyni, gdy się zrzeknie swej bezpośredniej opieki nad teatrami, gdy zrezygnuje ze swych pretensyj do znawstwa i przestanie p r z e s k a d z a ć. Oddanie sceny „narodowej" w dzierżawę prywatną stało się aktem uznania swojej niemocy.

Z chwilą przejęcia teatrów przez dyr. Krzywoszewskiego, ustały racje żądania od niego artystycznej budowy teatru Narodowego. Kalkulacja finansowa stała się regulatorem repertuaru. Nikt nie miał prawa zapytywać przedsiębiorcy prywatnego, dlaczego wystawia np. „Baltazara". Tak mu się podobało. Jeżeli p. Krzywoszewski występuje ze sztuką wyższego gatunku, należy to powitać z sympatja, jako objaw szlachetnego ryzyka. Takiem ryzykiem w dotychczasowej działalności teatralnej p. Krzywoszewskiego jest wznowienie „Don Carlosa", nieznanego ze sceny młodszemu pokoleniu i wogóle mało znanego szerszej publiczności. Trudno przewidzieć, czy zamiar się uda, gdyż kult wielkiej poezji w teatrze jest u nas coraz słabszy. W każdym razie pozostanie poważny czyn artystyczny.

„Don Carlos" entuzjazmował kilka pokoleń, które go znały z przekładów książkowych. Na scenie nie miał u nas bogatego żywota. Gdy go wystawiono po raz pierwszy dopiero w r. 1874, z Królikowskim i Modrzejewską, sztuka zeszła z afisza po czterech przedstawieniach, czujna bowiem cenzura rosyjska wykreśliła z tekstu wszystko to, co było dla Szyllera najdroższe w utworze, t. j. walkę z despotyzmem i absolutyzmem oraz płomienne hymny margrabiego Posy na cześć w o l n o ś c i. Mniej była surowa taż sama cenzura przy wznowieniu w r. 1910, ale i wówczas, niepełny w zasadniczych momentach utwór, nie mógł wzbudzić dostatecznego zainteresowania. Obecne, drugie wznowienie zjawia się w warunkach normalnych, przynosi więc treść nową, chociaż, ze względów technicznych, znacznie zredukowaną.

Szyller zaczynał rok dwudziesty czwarty, gdy się zabrał do pisania „Don Carlosa". Miał już za sobą szereg genjalnych, młodzieńczych tragedyj, jak „Zbójcy", „Fiesko", „Intryga i miłość". Pobudką do tworzenia „Don Carlosa" była mu podobno francuska opowieść St. Réala „Histoire de Don Carlos, fils de Philippe II, roi d'Espagne". Zawiera ona treść historyczną, osłoniętą pewną tajemniczością, której nie zdołano wyświetlić. Filip II ułożył małżeństwo don Carlosa (syna z pierwszej żony) z Elżbietą z Walezjuszów, córką Henryka II, ale poślubił sam tę księżniczkę, wówczas zaledwie piętnastoletnią. Don Carlos nie mógł tego ojcu zapomnieć; ze swej strony zaś Filip stał się zazdrosny o swego syna. Dołączyły się do zatargu sprawy natury politycznej, gdyż Filip odsunął Don Carlosa zupełnie od rządów, otoczył się dworakami, wrogimi następcy tronu, a śród nich był sławny książę Alba: Don Carlos, pragnął uniknąć tyranji ojca, zamierzał uciec z Hiszpanji, a nawet, jak wieści głosiły, zamordować ojca. Jednocześnie Don Carlos skompromitował się paktowaniem ze zbuntowaną Flandrją. Gdy się pewnego dnia Filip dowiedział, że syn zamierza opuścić Madryt, kazał go aresztować i oddał go pod sąd Inkwizycji, która go skazała na śmierć. Umarł w więzieniu, niewiadomo, czy śmiercią naturalną, czy gwałtowną.

Gdy los podsunął nieszczęśliwemu Szyllerowi taki „temat", ujrzał w nim zrazu dwa motywy jednakowo pasjonujące: straszliwa tragedja rodzinna i — Inkwizycja. Postanowił na tle historji stosunków Don Carlosa z ojcem zaatakować gwałtowne Inkwizycję, ażeby—jak pisał—„pomścić ludzkość odmalowaniem Inkwizycji, a sromotę jej bez litości przybić do pręgierza, żeby ten rodzaj ludzi, który dotąd ledwo po wierzchu draśnięty był sztyletem tragedji, ugodzić tym razem do głębi duszy". Tymczasem genjalny poeta dojrzewał szybko, a wraz z tem sholdował go nowe hasła i idee. „Don Carlos" narastał w treści tak obficie, że poeta przerywał raz poraz pisanie i skończył tragedję dopiero w pięć lat (1787 r.) od chwili rozpoczęcia manuskryptu). Tragedja rodzinna pozostała, atak na Inkwizycję zeszedł na plan drugi; natomiast przybył nowy motyw, odpowiadający usposobieniu autora, a mianowicie: apoteoza wolności. Rzecznikiem jej w „Don Carlosie" uczynił Szyller wiernego aż do śmierci, bohaterskiego przyjaciela królewicza, margrabiego Posę. Ze swobodą rzutu, która cechowała romantyków wogóle, a Szyllera w szczególności, każe poeta wygłaszać Posie wobec Filipa II ideały wolności tak, jak je sformułowała rewolucyjna myśl francuska XVIII wieku. Punkt ciężkości utworu przeniesiony więc został do walki najstraszliwszego despotyzmu, jaki znała historja, z liberalizmem końca osiemnastego wieku. Anachronizm nietylko nie raził Szyllera, ale przeciwnie pobudził go do prawdziwie romantycznego wniosku: Filip, okrutnik i tyran, tak jest olśniony dytyrambem wolności, wygłoszonym przez Posę, że go czyni nagle swoim powiernikiem i mężem zaufania... Każe go później zgładzić, ale urokowi wzniosłego hasła m u s i a ł uledz.

Z pomieszania i rozbicia innych planów i motywów wynikła w „Don Carlosie" wielka wadliwość budowy, rozluźnionej nadmiernie. Zdawał sobie z niej doskonale sprawę sam Szyller i tłomaczył ją w swych listach zmianami ideologicznemi, które się w nim odbywały. Własne myśli i uczucia przenosił bez drgnienia do epoki, w której ludzie myśli takiej jeszcze mieć nie mogli.

Widz teatralny z wielkim trudem zebrać może w jedną całość różnorodne wrażenia, jakich

bryczny i korzystać z własnego prądu, szczególnie w okolicach fabryk.

KONIN

— **Połączenie dwóch powiatów.** Odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego konińskiego, na którem dokonano wyboru komisji w sprawie przejęcia powiatu słupeckiego, który z dniem 1 kwietnia r. b. zostaje zniesiony i w całości włączony do powiatu konińskiego, jak o tem swego czasu „Dzień“ donosił.

POZNAŃ

— **Powstanie „Ligi Mleka“.** W sali Izby Przemysłowo-Handlowej odbyło się w środę popołudniu konstytuujące zebranie nowej organizacji pod nazwą „Ligi Mleka“. Celem tej organizacji jest zwiększenie konsumpcji mleka. W zebraniu wzięło udział około 50 osób przedstawicieli sfer przemysłowych, handlowych, rolniczych organizacji spożywców, prasy a także sfer lekarskich. Zebraniu przewodniczył prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Wygłoszono 2 referaty. Następnie dr. Szumann przedstawił zebranym statut Ligi, który jednomyślnie uchwalono. W końcu dokonano wyboru zarządu z prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej Samulskim, jako przewodniczącym na czele.

LWÓW

— **Lekarz pod zarzutem przekupstwa sędziów.** W związku ze skandaliczną sprawą przekupstwa ławy przysięgłych sądu okręgowego w Samborze, aresztowany został lekarz dr. Fuks, który przeprowadził sekcję zwłok zamordowanego Toporowicza. Będzie on przesłuchany w związku z wydanym przez siebie świadectwem.

— **Epidemja samobójstw wśród młodzieży.** Uczeń 6-ej klasy gimnazjalnej Wiesław Gryglewski popełnił samobójstwo przez powieszenie w jednym z tutejszych hoteli. Przy zmarłym znaleziono list do rodziny, w którym oświadcza on, że tajemnicę śmierci zabiera z sobą do grobu.

Wczoraj rzuciła się pod pociąg w Żółkwi uczennica seminarjum nauczycielskiego 15-letnia Jadwiga Czernocka. Koła zmiażdżyły nieszczęśliwej rękę i nogę, tak że po przewiezieniu do szpitala musiano dokonać amputacji. Powodem tragicznego czynu było nieporozumienie z narzeczonym, uczniem 8-ej klasy gimnazjalnej.

STANISŁAWÓW

— **Zamach samobójczy na sali sądowej.** W czasie rozprawy sądowej w tutejszym sądzie okręgowym usiłował popełnić samobójstwo przez uderzenie się nożem w jamę brzuszną Stanisław Gemza, oskarżony o fałszywe zeznania w sądzie. Gemzę odwieziono do szpitala, skąd po nałożeniu opatrunku odwieziono go do więzienia.

TARNOPOL

— **Nowe aresztowania ukraińców.** Policja polityczna przeprowadziła ostatnio liczne rewizje wśród młodzieży ukraińskiej. Aresztowano podejrzanych o działalność wywrotową E. Romaniaka, F. Kordulę, E. Kiernaczynę i J. Wacyka.

BRZEŚĆ n/B.

— **Echa krwawego napadu na policjanta.** W lasach poleskich schwytano bandytę Mróza, który wraz ze zbiegłym bandytą Koźmińskim podczas obławy w Rembertowie zastrzelił wywiadowcę i ciężko zranił dwóch policjantów.

WILNO

— **Szkoły litewskie zostaną otwarte.** Czynione od dłuższego czasu starania czynników litewskich o ponowne otwarcie zamkniętych ostatnio 10 szkół litewskich w Wilnie są na dobrej do załatwienia drodze. Memorjał złożony w tej sprawie został już przez władze rozpatrzony i uruchomienie paru z zamkniętych szkół nastąpi z początkiem nowego roku szkolnego.

— **Włamanie do starostwa.** Nieznani sprawcy zakradli się do gmachu starostwa powiatowego wileńsko-trockiego. Po włamaniu się do biurek skradli oni 60 zł. gotówką. Żadnych aktów, ani papierów nie naruszono. Śledztwo wykazało, że sprawcy liczyli, iż w biurkach znajdą większą ilość gotówki. Władze wszczęły energiczne dochodzenia.

Ze sportu

SUKCES POLSKICH NARCIARZY

W dniu 25 b. m. rozpoczęły się zawody narciarskie po czeskiej stronie Tatr w Westererowie o mistrzostwo Wysokich Tatr. Jako pierwsza konkurencja odbył się bieg sztafetowy 3 X 7½ km o puhar przechodni, który już dwukrotnie zdobyli w latach poprzednich zawodnicy polscy i czescy. Obecnie w biegu tym *pierwsze i drugie miejsce zajęły sztafety polskie. Tem samem puhar Karpatenvereinu przeszedł definitywnie na własność Polski.*

---

doznaje, słuchając „Don Carlosa“. Ale poszczególne momenty tych wrażeń są potężne i olśniewające czystością i wzniosłością tonu poetyckiego.

Przedstawienie „Don Carlosa“ szykowane było może zbyt krótko, ażeby mu nic zarzucić nie było można. W każdym razie podkreślić należy wybitną staranność i zapał zarówno reżyserji, jak wszystkich niemal wykonawców. Szukając jedności wrażenia ogólnego, p. Chaberski, jako reżyser, starał się uwydatnić najmocniej dramat rodzinny Don Carlosa i Filipa. Najbliższy sercu Szyllera dramat walki liberalizmu i humanitarności z despotyzmem i tyranją zeszedł nieco na plan drugi, pomimo doskonałej interpretacji. Za to w scenach poszczególnych czuwał dobrze reżyser nad wydobywaniem m a x i m u m wzruszenia i nad estetycznym układem grup. Do wzmocnienia efektu przyczyniły się znacznie dekoracje p. Frycza, pomysłowe, w dobrym smaku utrzymane, w zręcznych skrótach podane, a przedewszystkiem dalekie od takiego olśniewania, które odrywa uwagę widza od tekstu. Ta dyskrecja, która wynikła tyleż z potrzeby oszczędności, co z usposobienia dekoratora, pomogła widzom do zasłuchania się w piękne słowa wiersza utworu.

Rolę tytułową objął p. Osterwa. Nagłe zwrócenie się świetnego artysty od płaskiej farsy, grywanej przez szereg tygodni, do wzniosłego poematu romantycznego, okazało się ryzykowne. P. Osterwa zaniedbał swą dykcję dorywczymi występami w rzeczach błahych, trywialnych i wymagających mówienia jaknajbardziej zbliżonego do życia codziennego. Mówił wiersz sztucznie, wykrzykiwał niespodzianie tam, gdzie chciał dać wyraz głębokiemu wzruszeniu lub buntowi serca. Jego Don Carlos nie miał w sobie ani poezji, ani prawdy uczucia. — Głęboko zajrzał w duszę Filipa Solski. Mniej się zastanawiał w swej ekspresji nad jego okrucieństwem, zawziętością i absolutyzmem; natomiast z pierwszorzędnym kunsztem wydobył cierpienie Filipa — zazdrośnika i Filipa zranionego w swem ojcostwie. Jest to niewątpliwie, wizja Filipa inna, niż wszystkie, jakie nasuwa historja, różne utwory, a może nawet sama tragedja Szyllera. Ale portret psychologiczny postaci jest doskonały. — Znakomite warunki głosowe do roli margrabiego Posy posiada p. Węgrzyn. To też wykonał ją przednio. Umie ten znakomity artysta mówić bez zarzutu, wierszem, umie wzruszać szczerością i żarem uczucia. Programowa scena (hymn o wolności) z Filipem, wypadła wybornie. — Rolę królowej Elżbiety powierzono p. Malickiej, artystce lirycznej, lubianej przez publiczność za tkliwy ton dykcji. P. Malicka spróbowała (poraz pierwszy bodaj) roli bohaterskiej i miała w niej szereg scen wybitnie szczęśliwych. Nawet głos artystki wzmógł się nagle i nabrał dźwięczności dramatycznej. — P. Lindorfówna, jako księżniczka Eboli, nie była w stanie wydobyć całego tragizmu tej wielkiej roli. Ale sceny czysto liryczne odegrała z wdziękiem, szczerością i talentem.—Postać księcia Alby narysował nieco zgruba p. Socha. Wprawdzie niezbyt dobrze pamiętał o Albie sam Szyller, ale więcej giętkości, zarówno w głosie, jak w ruchach, nadałoby tej postaci nieco charakteru. — P. Myszkiewicz w roli kapelana królewskiego miał tony zbyt twarde i prostackie. Przecież ojciec Domingo — to był wybitny intrygant. — Sztywnym i mało wyrazistym Wielkim Inkwizytorem był p. Szymański.

Ważnym momentem wystawienia „Don Carlosa“ było podanie go w nowym przekładzie. Po Paszkowskim, Budzyńskim i Kasprowiczu, otrzymaliśmy przekład nowy, dokonany przez znakomitą poetkę, p. K. Iłłakowiczównę. Czytelnicy „Dnia Polskiego“ mieli już sposobność poznania niepospolitych zalet tego przekładu z ogłoszonego niedawno fragmentu (patrz „Dzień Polski“ Nr. 52 z r. b.) P. Iłłakowiczówna zaniechała tradycjonalnego, prostego rymu romantyków, wsłuchanych przedewszystkiem w rytm swych wzruszeń. Wiersze swe ukształtowała w sposób nowoczesny, t. j. kończy je rymami a s o n a n s o w y m i, opartymi na zbliżonem brzmieniu wyrazów. Ta inowacja nadała wierszowi Szyllera płynność i potoczystość, a djalogom naturalność, ale dla wykonawców stanowi trud niemały. Piękny przekład p. Iłłakowiczówny łączy wyrafinowany kunszt z prostotą wyrazu.

Jan Lorentowicz.

Jeszcze o żarówkach

Pod tym tytułem „Prawda Łódzka“ w Nr. z 21 lutego b. r. — podaje artykuł fabryki „Osram“, który dotyka niektórych żalów co do wypuszczanych, a tandetnie skonstruowanych żarówek, a która to notatka niewątpliwie wymaga pewnego uzupełnienia i sprostowania.

A zatem Spółka Akcyjna, fabrykująca żarówki w Pabjanicach, nie nazywa się Spółką Akcyjną „Polska Żarówka“, lecz tytuł Akcyjnego Towarzystwa brzmi wyraźnie „Polska Żarówka“ „Osram“. Również zaznaczyć należy, że fabryka ta nie jest tak znowu zupełnie pod „polskim zarządem“. Nie o to nawet chodzi, że w Radzie Zarządzającej są: Dr. Wiliam Meihardt, Dr. Ernest Salomon lub Dr. Finkh z grupy Berlińskiego „Osramu“, lecz może ważniejszą rzeczą to to, iż bardzo duży pakiet akcyj jest w posiadaniu niemieckiego Towarzystwa „Allgemeine Electricitäts Geselschaft“. Najważniejszem zaś dla polskiego odbiorcy i polskiego życia gospodarczego jest to, że sprawy tego masowego i pierwszej potrzeby produktu, są regulowane przez Międzynarodowy Koncern „Phoebus“, mający swą siedzibę oczywiście zagranicą.

Jesteśmy niewątpliwie zwolennikami przyciągania zagranicznych kapitałów do Polski, choć oczywiście przyjemniej byłoby widzieć infiltrację mniej kapitału niemieckiego lub z Niemcami zaprzyjaźnionego, a więcej opartego o państwa sympatyzujące z Polską. Lecz czy tak, czy inaczej, nie wyklucza to konieczności starania się o to, aby tego rodzaju fabrykacja masowych artykułów pierwszej potrzeby oparta była również o kapitał krajowy i czysto polski.

W tym kierunku muszą iść i idą poważne starania, lecz powstanie nowej placówki musi być tak skonstruowane, aby skartelizowane fabryki dzisiejsze nie zdusiły odrazu jej egzystencji i aby nowej masowej produkcji zapewnić widoki istotnego trwałego powodzenia. Jedyną drogą do tego jest, aby nietylko kapitał był polski i dostateczny w swej wysokości, lecz również, aby zapewnić nowej placówce odbiorców, którychby żadna konkurencja zagraniczna nie mogła odebrać, co da się osiągnąć tylko przez zapewnienie sobie współudziału takich wielkich gałęzi przemysłu lub życia gospodarczego, które same dla swoich celów duże ilości żarówek potrzebują i któreby były również współwłaścicielami nowej fabryki.

Wtedy na początku nie będzie walki konkurencyjnej w tym stylu, jak to umieją robić zagraniczne koncerny, a produkując fachowo towar tańszy i pierwszorzędny, nowa placówka wskaże również Państwu, jako wielkiemu odbiorcy w kolejnictwie, wojsku, szkolnictwie i t. d., gdzie jest jego interes i miejsce.

Na ile nasze wiadomości sięgają, sprawa ta jest już bardzo daleko posunięta i ogarnia szeroki horyzont. Ostateczne jednak uruchomienie takiej wielkiej placówki nasunęło konieczność przestudiowania jeszcze także i ewentualnej możliwości wybudowania własnej huty szklanej i studja dokładne w tym kierunku są gruntownie i fachowo robione.

Co do dzisiejszego stanu rzeczy na tym odcinku, to jedno jest pewne, że żarówka dzisiaj jest za droga i że zyski z tego tytułu płyną w znacznej ilości zagranicę.

B. Minister Skarbu, a wybitny ekonomista i publicysta, p. Ignacy Matuszewski w przedwczorajszym Nr. 55 „Gazety Polskiej“ napisał naczelny artykuł p. t. „Sztywne ceny“, gdzie dochodzi do wniosku, że takowe muszą „przystosowywać się do warunków ekonomicznych, a kartele nie mogą żądać, aby gospodarka krajowa przystosowała się do ich potrzeb i do ich chęci zysków.

Jeżeli gdzie, to w każdym razie na tym odcinku, pogląd ten jest więcej jak słuszny i — mamy nadzieję, — że w tej właśnie dziedzinie uporządkowanie stosunków w imię interesu kraju i konsumenta będzie niewątpliwie zrobione, gdyż akcja ta pod względem propagandowym, fachowym i finansowym zakreślona jest na bardzo szerokiej i umiejętnie opracowanej płaszczyźnie.

CENNIK NASION C. ULRICH na 1932 rok
Wysyłka na żądanie
CENTRALA — Warszawa, Ceglana 11.
Filje: Sienkiewicza 11 i 11 Hala Mirowska wprost Solnej.
3970

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek dn. 26 lutego

DZIS: † Aleksandra B. W. JUTRO: † Leandra.
Wschód słońca 6.32, zachód słońca 17.03
Przybyło dnia 2.52
Wschód księżyca 23.46, zachód księżyca 7.49
Długość dnia 10.36

OGÓLNE

— WALNY ZJAZD ZW. DZIENNIKARZY POLSKICH

Dn. 28-go b. m. o godz. 10 rano w I-szym terminie, a o godz. 11-ej rano w 2-gim terminie odbędzie się walny zjazd Związku Dziennikarzy Polskich w lokalu klubu Sprawozdawców Sejmowych.

— SPRAWOZDANIA Z AKCJI SPISOWEJ

W terminie do 1 marca r. b. wszyscy wojewodowie prześlą Głównemu Urzędowi Statystycznemu sprawozdania z akcji spisowej na terenie poszczególnych województw, wraz ze sprawozdaniami wszystkich władz spisowych na terenie całego państwa. W sprawozdaniach tych omówione będą wszelkie kwestje, dotyczące stosunku ludności do spisu, trudności w jego przeprowadzaniu, wątpliwości co do poszczególnych rubryk formularzy itd.

Sprawozdania te posłużą zarówno do ocenienia wyników drugiego powszechnego spisu ludności, jak również stanowić będą poważny materjał przy organizowaniu następnych spisów.

— POŁĄCZENIE TOURING KLUBU Z TOWARZYSTWEM KRAJOZNAWCZEM

Jak się dowiadujemy, połączenie Polskiego Touring Klubu z Polskiem Towarzystwem Krajoznawczem zostało już definitywnie zdecydowane przez obie te organizacje. W ostatnich dniach powołano komisję porozumiewawczą, w skład której weszli wiceprezesi obu towarzystw. Połączenie towarzystw nastąpi w terminie do czerwca r. b. Nowoutworzona organizacja posiadać będzie nazwę: „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze — Polski Touring Klub". Na czele stowarzyszenia stać będzie Rada Główna, która obejmie dwa działy: krajoznawczy i turystyczny.

— W SPRAWIE GODZIN HANDLU I CZASU PRACY W SKLEPACH

Dziś odbędzie się w min. Pracy i Opieki Społ. konferencja w sprawie godzin handlu i czasu pracy w sklepach. Konferencji przewodniczyć będzie główny inspektor Pracy, p. Klott, udział w niej wezmą przedstawiciele szeregu organizacyj pracowniczych, oraz delegat M. S. Wewn.

— PŁUGI ODŚNIEŻNE POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH

Wobec wielkich zasp śnieżnych, które w ostatnich dniach utrudniały znacznie komunikację kolejową, (abor pługów odśnieżnych Polskich Kolei Państwowych znajdował się w ustawicznym ruchu. Koleje polskie rozporządzają obecnie 97 pługami odśnieżnemi. W liczbie tej znajdują się dwa pługi nowoczesne systemu rotacyjnego, odrzucające śnieg na odległość kilku metrów, 36 pługów szwedzkich, oraz 59 pługów, przerobionych z tendrów.

MIEJSKIE

— PRZYJĘCIE POSŁA AFGANISTANU W INSTYTUCIE WSCHODNIM

Wczoraj o godz. 5-ej popołudniu odbyło się w Instytucie Wschodnim zebranie towarzyskie z okazji odwiedzenia Instytutu przez posła Afganistanu upełnomocnionego przy rządzie polskim, ks. Szach Wali. Ks. Szach Wali miał okazję zetknąć się na tem zebraniu z szeregiem wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego, świata muzułmańskiego, oraz narodów Wschodu silnie związanych z Rzeczpospolitą. Min. spraw zagranicznych reprezentował naczelnik wydziału wschodniego, min. Schaetzel, oraz zastępca dyrektora protokółu dyplomatycznego, hr. Rajnold Przezdziecki.

— AKADEMJA ESTOŃSKA

W niedzielę, dn. 28 b. m. o godz. 12-ej w sali T-wa Hygienicznego (ul. Karowa 31) odbędzie się urządzona staraniem T-wa Polsko-Estońskiego Akademja z racji przypadającego w lutym narodowego święta Estonji. Na Akademji przemawiać będą: prezes Lednicki, Cezary Jellenta, komendant główny Zw. Strz. pplk. dypl. W. Rusin, W. Ernitz i red. W. L. Evert. Wiązankę pieśni estońskich odegra orkiestra 36 p. p. L. A. Wstęp wolny.

— WYSTAWA SZTUKI KOŚCIELNEJ W ZACHĘCIE

Na koniec r. b. Tow. Zachęty Sztuk Pięknych organizuje wystawę Sztuki Kościelnej malarstwa i rzeźby z działem retrospektywnym i współczesnym. Dział współczesny tej wystawy będzie miał charakter konkursowy, gdyż przewidziany jest szereg nagród pieniężnych za najwybitniejsze dzieła dotychczas nigdzie nie wystawione o charakterze kościelnym. Pożądanem jest, aby nadsyłane prace cechowała głębia uczucia religijnego. Najbardziej odpowiadałyby tematy traktujące o życiu Chrystusa i Matki Boskiej.

— NA FUNDUSZ STYPENDJALNY S. G. G. W.

Z okazji 25-lecia istnienia Koła Rolników stud. S. G. G. W. powstał Fundusz Stypendjalny im. Kisiel-Kiślańskiego, prezesa honorowego Koła. W celu powiększenia zapoczątkowanego w dniu Jubileuszu 25-lecia kapitału wspomnianego Funduszu, cztery organizacje akademickie na terenie S. G. G. W.: Bratnia Pomoc, Koło Rolników, Koło Leśników i Koło Ogrodników, wykupiły na dzień 9 marca 1932 roku sztukę „Don Carlos" graną w teatrze Narodowym, w znakomitej obsadzie i o wspaniałej wystawie. Bilety w cenach od 1 zł. do 10 zł., można otrzymać, lub zamówić telefonicznie w Biurze T-wa „Bratnia Pomoc" stud. S. G. G. W. — Rakowiecka 8, tel. 8-61-78, codziennie od godz. 11 do 12, z wyjątkiem niedziel.

— Z WARSZ. KOŁA ZW. OFIC. REZERWY

Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 27 b. m. o godz. 18-ej w pierwszym terminie i o godz. 18.30 w drugim terminie w lokalu Touring-Clubu (Bagatela 3).

— „DZIEŃ GŁODU"

Zapowiadany na dzień wczorajszy przez związki komunistyczne „Dzień głodu" minął zupełnie spokojnie. Żadnych pochodów ani demonstracyj nie było. Zbierające się w niektórych punktach miasta (zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej) grupki manifestantów, były szybko rozpędzone.

— NOWA LINJA AUTOBUSOWA

Z dniem jutrzejszym zostanie uruchomiona nowa linja autobusowa, pl. św. Florjana na Pradze — Targówek.

1-go marca strajk pracowników miejskich

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków związku pracowników miejskich w sali Rady miejskiej. Na zebraniu zgromadziło się przeszło 1000 osób; przybyli również przedstawiciele związków robotników miejskich. Obrady zagaił prezes związku p. Jarzębowski, poczem przewodnictwo objął p. Orlański.

W bardzo podnieconym nastroju uchwalono po referacie p. Dąbrowskiego o sytuacji pracowników miejskich i po przemówieniach szeregu mówców szereg rezolucyj, w których nadzw. walne zebranie stwierdza m. in., że:

1) projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z roku 1924 o uposażeniach pracowników samorządowych pozbawia samorządy prawa stanowienia o warunkach wynagrodzenia swych pracowników,

2) polityka systematycznego obniżania płac, a tem samem i zdolności konsumpcyjnej warstw pracujących, prowadzi do dalszego pogłębiania kryzysu gospodarczego,

3) projekt noweli do ustawy emerytalnej jest podważeniem zasad zabezpieczenia emerytalnego pracowników publicznych projekty ustaw o częściowej zmianie ustroju samorządu i o przejęciu egzekucji przez władze skarbowe przekreślają racjonalną gospodarkę samorządową, godzą w prawa obywateli i pracowników samorządowych.

W związku z zaznaczonem w powyższych uchwałach stanowiskiem pracowników miejskich, walne zebranie postanowiło na znak protestu przeciwko uchwaleniu wymienionych projektów ustaw proklamować **jednodniowy strajk demonstracyjny na dzień 1 marca r. b.**

Obecni na sali przedstawiciele związków robotników miejskich zadeklarowali całkowite poparcie dla akcji urzędników magistratu.

W ten sposób strajk demonstracyjny mieć będzie charakter wyraźnie polityczny, a nie ekonomiczny, jak zapewniali uprzednio przedstawiciele pracowników miejskich. Polityczny charakter strajku zaznacza się tem jaskrawiej, że w sprawie głównej bolączki pracowników miejskich — nieregularnej wypłaty pensyj, zebranie ograniczyło się do dość platonicznego wezwania pod adresem zarządu o „wszczęcie niezwłocznie wespół z innymi związkami zdecydowanej akcji, mającej na celu zagwarantowanie wypłaty pensyj pracowniczych w ustalonych terminach".

W tej próbie demonstracji politycznej, jaką będzie strajk 1 marca, pracownicy miejscy niewątpliwie nie znajdą poparcia w opinji publicznej.

Uroczysty obchód 50-lecia Kasy im. Mianowskiego

W dniu 28 b. m. odbędzie się w Warszawie uroczysty obchód pięćdziesięciolecia istnienia Kasy im. Mianowskiego.

O godz. 12-ej odbędzie się w obecności p. Prezydenta Rzplitej i członków rządu uroczyste posiedzenie w auli Uniwersytetu Warszawskiego. Posiedzenie zagai prezes komitetu Kasy, prof. Lutosławski, następnie przemówienia wygłoszą minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. Jędrzejewicz, prezes Polskiej Akademji Umiejętności, prof. Kostanecki, oraz rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Łukasiewicz.

Około godz. 14-ej wyruszy z Uniwersytetu pochód do pomnika Kopernika, gdzie nastąpi złożenie wieńca. Pod pomnikiem zespół dwudziestu kół śpiewaczych w liczbie około 800 osób wykona „Gaude Mater", oraz pieśń „Błysnął Poranek" Moniuszki. O godz. 17-ej odbędzie się w lokalu Kasy w pałacu Staszyca przyjęcie towarzyskie.

W przededniu uroczystości, t. j. 27 b. m. p. Prezydent Rzpltej, jako protektor Kasy im. Mianowskiego, wydaje na Zamku przyjęcie o godz. 17-ej.

Z Teatrów

OPERA. Dziś po raz pierwszy w sezonie bieżącym ukaże się arcydzieło muzyki komicznej **„Cyrulik Sewilski"** Rossini'ego pod dyrekcja kapelmistrza Mazurkiewicza z pp. Zmigrod - Fedyczkowska, Lenczewska - Sławińska, Doboszem, Karpackim, Mossoczym, Bolko i in.

NARODOWY. Dziś i jutro arcydzieło szyllerowskie **„Don Carlos"** w przekładzie K. Iłłakowiczówny, w reżyserji E. Chaberskiego i w obsadzie: Solskiego, Malickiej, Osterwy, Węgrzyna, Lindorfówny i in.

NOWY. Dziś i jutro dramat W. Sommerset Maughama p. t. **„Święty płomień"** W rolach naczelnych: M. Duleba, H. Gromnicka, K. Ankwiczówna, W. Biegański, Łuszczewski.

LETNI. Dziś i jutro komedja W. Rapackiego **„Wesoły wspólnik"** z Miecz. Ćwiklińską, A. Fertnerem i J. Leszczyńskim.

POLSKI. Dziś z powodu próby generalnej teatr nieczynny.

Jutro premjera nowej komedji Adama Grzymały Siedleckiego pod tyt.: **„Ich synowa"** w reżyserji Buszyńskiego dekoracji St. Śliwińskiego z Marją Przybyłko Potocką, Modzelewską, Czaplińską, Stanisławskim i Pawłowskim w rolach głównych.

Premjera prasowa „Ich synowa" w poniedziałek.

MAŁY. Dziś **„Szczęście od jutra"** z Milą Kamińską, Gryf Olszewską, Zelwerowiczem, Boneckim i Pawłowskim.

„ATENEUM". Dziś i jutro **„Panna Maliczewska"** G. Zapolskiej z p. Mirą Zimińską w roli głównej.

„BANDA". Dziś znakomita rewja **„Banda Naprzód"** z H. Ordonówną i Lodą Halama na czele zespołu.

„WESOŁE OKO". Dziś rewja **„Bawmy się w miłość"**.

„MORSKIE OKO". Dziś i jutro rewja p. t. **„Przez dziurkę od klucza"**. Udział biorą: Halama, Parnel, Stanisław Gruszczyński, Leon Wyrwicz, J. Sokołowska i in.

QUI PRO QUO. Rewja **„Miłe złego początki"** cieszy się stale wzrastającem powodzeniem. Na czoło programu wybijają się scenki: „Polityczny rachuneczek", „Promienie Q", „Dwu befka", „Balonik", „Pani Lala w Europejskiej", „Dwa gołąbki", „Nie pieprze Pietrze wieprza pieprzem" oraz piosenki cygańskie w interpretacji uroczej Niny Grudzińskiej.

„NOWY ANANAS". Dziś i jutro rewja p. t. **„Powszechne rozbrojenie"**.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i jutro z występem króla żonglerów M. Truzzіego wielki program lutowy.

WYSTĘP DYMITRA SMIRNOWA W „DAMIE PIKOWEJ". W nadchodzącą sobotę, dnia 27 b. m.. odbędzie się drugi występ gościnny Dymitra Smirnowa w **„Damie Pikowej"**. Wszechświatowej sławy artysta wykona partię Hermana. W przedstawieniu tem pod dyr. kapelm. Mazurkiewicza udział biorą pp.: Krzywiec, dr. Roesler-Stokowska, Lenczewska - Sławińska, Szczepańska, Przygodzka, Karpacki, Brodnicki i in.

Z FILHARMONJI. Na dzisiejszym Wielkim Koncercie Symfonicznym, p. Grzegorz Fitelberg dyrygować będzie Symfonją nr 7 C-dur Haydna. Oprócz tego orkiestra wykona efektowna „Rapsodję hiszpańską" Ravela.

Na koncercie tym również wystąpią: świetna prymadonna operowa p. Ewa Bandrowska - Turska, która z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa: „Syna marnotrawnego" Debussy, Arję „Królowej Nocy" z op. „Flet zaczarowany" Mozarta i in. oraz znana pianistka Zofja Rabcewiczowa.

NOWY KAPELMISTRZ W OPERZE WARSZAWSKIEJ. Na miejsce kapelmistrza Bojanowskiego, który opuszcza Warszawę, udając się do Chicago, gdzie został zaangażowany na stanowisko dyrektora chórów polskich, spółka Opery w Warszawie zaangażowała cenionego kapelmistrza b. oper poznańskiej i lwowskiej p. Milana Zune, który od lat 20 osiadł w Polsce i za propagandę sztuki polskiej odznaczony został złotym krzyżem zasługi.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — **„Raj ukradziony"**.
Atlantic — (Chmielna 33): — „Plan W".
Capitol — „Purpurowa gondola".
Casino (Nowy Świat): — „Ułani... ułani..."
Colosseum (Nowy Świat): — **„Na dworze króla Artura"**.
Hollywood — „Szyb L. 23".
Filharmonja — **„Aniołowie piekła"**.
Majestic — **„Książe Bouboule"**.
Palace (Chmielna 9): — „Ronny".
Pan (Nowy Świat 40): — „Purpurowa gondola".
Stylowy (Marszałkowska 108): — „Ben Hur".
Światowid (Marszałkowska 111) — „Niech żyje wolność".

Prosimy o odnowienie prenumeraty na miesiąc marzec i uregulowanie ewent. zaległej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tydzień Rolniczy

SPRAWA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

(WYWIAD Z PREZESEM WŁADYSŁAWEM FROELICHEM)

Sprawa warunków pracy i wysokości zarobków robotników rolnych wzbudza żywe zainteresowanie w szerokich kołach opinji rolniczej. Dla uzyskania miarodajnego oświetlenia sytuacji w tej dziedzinie, zwróciliśmy się do prezesa Władysława Froelicha, członka zarządu głównego Związku Ziemian, który łaskawie udzielił nam następującego wywiadu.

Pod koniec ubiegłego roku, organizacje ziemiańskie odstąpiły od swego zasadniczego stanowiska powoływania Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych przed terminem zwalniania i godzenia służby folwarcznej na Nowy Rok. Ponieważ na obszarze całego państwa nie zdołano zawrzeć umów polubownych (z wyjątkiem województw Małopolski Wschodniej), aby uniknąć szkodliwego dla obu stron stanu niepewności — organizacje ziemiańskie poleciły pracodawcom godzić robotników na warunkach, ustalonych zgóry dla poszczególnych okręgów. Nawiasem mówiąc, umowa dobrowolna, zawarta na terenie województw Małopolski Wschodniej określiła, że zniżka płac dniówkowych wynosi około 20 proc. dotychczasowych zarobków. Ordynarja pozostała w tych województwach na dawnym poziomie 11 i pół q. zboża, t. j. o wiele niższym, niż w innych dzielnicach Polski.

Dlaczego, zdaniem p. prezesa, doszło do zaproponowania zgóry warunków pracy i płacy przez organizacje ziemiańskie?

Dotychczasowa praktyka wykazała, że umowy polubowne dochodzą do skutku tylko w dwuch wypadkach: 1) kiedy pracodawcy godzą się na podwyżkę, lub 2) gdy w konjunkturze dla rolnictwa niepomyślnej pracodawcy zgodziliby się pozostawić wysokość zarobków bez zmiany. Dzieje się to dlatego, że przywódcy związków zawodowych, dbając o podtrzymanie swego autorytetu w masach, reprezentowanych przez siebie robotników, płacących składki na rzecz związków, muszą się wykazać doraźnym zyskiem korzystnych dla robotnika umów, choćby zawarcie ich sprzeciwiało się oczywistym postulatom życia gospodarczego.

Jak wiadomo, w razie niedojścia do skutku umowy zbiorowej, stronom przysługuje prawo zwrócenia się do ministra Pracy z prośbą o powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, któraby wydała orzeczenie, określające warunki pracy i płacy na rok następny.

Wobec faktu, że już czwarty rok z rzędu Komisja Rozjemcza decyduje o warunkach pracy i płacy, uważaliśmy za wskazane nie przerzucanie odpowiedzialności na czynniki rządowe i w głębokiem przeświadczeniu, że określone przez organizacje ziemiańskie warunki pracy i płacy na rok 1932/33 zawierać będą zniżkę tak małą i nie odpowiadającą rzeczywistym potrzebom ulżenia ciężarów i zmniejszenia kosztów produkcji w rolnictwie — na obszarze b. zaboru niemieckiego, b. Kongresówki i woj. Krakowskiego, poleciliśmy godzić robotników na warunkach określonych przez nas zgóry. Krok ten był podyktowany również troską o to, aby nie przysparzać państwu trudności, mogących wyniknąć z sytuacji, jakaby się wytworzyła w razie, gdyby ziemianie nie mieli przed Nowym Rokiem określonych przez Nadzw. Komisję Rozjemczą warunków pracy i płacy. Wstrzymywanie się od godzenia robotników, wobec niepewności warunków, wytworzyłoby poważny niepokój w masach służby folwarcznej, żyjącej i tak pod grozą utraty pracy i bezrobocia. Organizacje ziemiańskie chciały temsamem powstrzymać pracodawców od godzenia pracowników na warunkach bardzo niskich. Niebezpieczeństwo tego istniało w całej pełni, gdyż dzisiaj robotnik na każde niemal warunki się zgodzi, aby tylko nie stracić pracy.

Jakich rozmiarów były proponowane przez organizacje ziemiańskie zniżki warunków płacy?

Kategorja t. zw. ordynarjuszy, która od początku istnienia umów zbiorowych nie była dotknięta żadną zniżką, na terenie województw zachodnich i b. Kongresówki ma zaproponowane minimalne zniżki w ordynarji i w obszarze ziemi uprawnej, przeznaczonej pod kartofle. Zniżki te, w maksymalnym wypadku, nie przekraczają 10 proc. dotychczasowego uposażenia. Pensje ordynarjuszy pozostały bez zmiany. Zaproponowano zniżkę płacy gotówkowej robotników dniówkowych: w Poznańskiem i na Pomorzu o niespełna 15 proc. w Kongresówce w I-ej kategorji powiatów 10 proc., w II-ej—6 proc., w III-ej pozostawiono płace gotówkowe bez zmiany. Wszędzie natomiast pozostawiono świadczenia w naturze dla robotników dniówkowych na dotychczasowej wysokości.

W województwie krakowskiem warunki płacy, zaproponowane przez organizacje ziemiańskie są niemal dokładnie te same, co poprzednie.

Wobec coraz powszechniejszej fali obniżki cen i zarobków, obejmującej już dzisiaj nietylko urzędników państwowych i prywatnych, ale coraz szersze rzesze robotników w wielu gałęziach przemysłu i górnictwa, wobec znanego wszystkim katastrofalnego stanu warsztatów rolnych— minimalne zniżki, proponowane przez nas, były zupełnie uzasadnione.

Od paru tygodni w „Robotniku" i „Chłopskiej Prawdzie" ukazuje się cały szereg niewybrednych, jak zwykle w treści i formie, artykułów pp.: Kwapińskiego i Nowickiego, rzucających groźby powszechnego strajku rolnego. Wystąpienia tych panów motywowane są, jako reakcja przeciwko warunkom, zaproponowanym przez organizacje ziemiańskie, mają być również protestem przeciwko istniejącym zaległościom wypłat zarobków i ordynarji. Jaka jest opinja p. prezesa o tych zaległościach?

Zaległości z tytułu niewypłaconych zarobków są, w mojem pojęciu, jednym z najboleśniejszych cierni, jakie dzisiejszy kryzys nie szczędzi rolnikom. Ziemianie doskonale rozumieja, że są to należności, które w pierwszym rzędzie muszą być zapłacone. Mieliśmy takie wypdki, że pracodawcy zjawiali się u nas z prośbą o radę, w jaki sposób zabezpieczyć należności służby w przewidywaniu katastrofy majątku. Zaległości te wynikły nie z winy pracodawców, powstały jako skutek konieczności obrony warsztatu przed licytacją i zniszczeniem — obrony do ostatniej chwili w przekonaniu, że przyjść muszą jakieś środki, któreby nie pozwoliły na załamanie się w Polsce największej gałęzi gospodarstwa narodowego. Sam fakt istnienia zaległości w większości wypadków nie wywoływałby poważniejszego fermentu między pracownikami folwarcznymi, gdyby nie umyślna, nie licząca się ze skutkami agitacja związków zawodowych.

Jak na tem tle zarysowuje się sytuacja obecna?

Dzisiaj stoimy w przededniu powoływania Nadzw. Komisyj Rozjemczych dla określenia warunków pracy i płacy, które obowiązywać będą od 1 kwietnia b. r. W mojem pojęciu sfery rządowe mają teraz znacznie ułatwione zadanie. Gdyby Związki Ziemian nie rozesłały okólników, określających wysokość płacy, a pracodawcy godziliby robotników na warunkach takich, jakie w przyszłości określi Komisja Rozjemcza, — to sądzę, że czynniki rządowe, stanęłyby wobec zadania o wielkiej odpowiedzialności. Od czasu listopadowych i grudniowych pertraktacyj, sytuacja w rolnictwie uległa tak wybitnemu pogorszeniu, że czynniki, odpowiedzialne za rozstrzygnięcia Komisyj Rozjemczych, muszą liczyć się z zastosowaniem daleko idących środków dla stworzenia warunków, umożliwiających podtrzymanie dalszej produkcji rolniczej. W tym samym kierunku idzie opinja p. ministra Rolnictwa, który w jednem ze swych przemówień oświadczył, że nie przewiduje poważniejszej zwyżki cen ziemiopłodów i wzywa w dalszym ciągu do wysiłków w celu potanienia produkcji. Dzisiaj więc, gdyby nie było ustalonych przez organizacje ziemiańskie warunków, rząd musiałby sam zastosować w orzeczeniach Komisyj Rozjemczych zniżki dalej idące, niż propozycje organizacyj ziemiańskich z grudnia, — kiedy sytuacja gospodarcza przedstawiała się lepiej.

Jestem przekonany, że warunki organizacyj ziemiańskich są i tak zbyt wysokie i niedostosowane do obecnej konjunktury. Każde, choćby najdrobniejsze podwyższenie tych warunków, ugodzić musi w osłabiony organizm rolnictwa.

Ziemiaństwo oczekuje z całym spokojem wydania orzeczeń przez Nadzw. Komisje Rozjemcze, o ile będą one zwołane, w tem głębokiem przekonaniu, że czynniki miarodajne nie ugną się przed demagogicznemi żądaniami związków zawodowych. Przeprowadzona przez nas ankieta wykazała zupełnie spokojne przyjęcie przez służbę folwarczną nowych, minimalnie zresztą zmienionych, warunków płacy.

Widać zrozumienie sytuacji i raczej w wielu wypadkach zadowolenie, że zniżki są tak niewielkie. Spodziewano się znacznie większych.

Mam to głębokie przekonanie, że, pomimo energicznej agitacji związków zawodowych, spokojowi na wsi nic nie grozi, gdyż robotnik wiejski widzi, w jakiej sytuacji znajdują się gospodarstwa rolne. Rozumie dobrze, że wywołując ferment, może podciąć egzystencję i tak zagrożonych warsztatów, a temsamem utracić chleb i dach nad głową.

NA MARGINESIE PROJEKTU O ZALEGŁOŚCIACH

Projekt ustawy o zaległościach podatkowych stanowi niewątpliwie krok naprzód w kierunku ulżenia opłakanej sytuacji warsztatów wytwórczych, objektywizm przyznać każe, iż ułatwia przetrwanie kryzysu, odsuwając na plan dalszy regulację ogromnych, najzupełniej zaś nierealnych obecnie sum. Prasa opozycyjna stara się znaczenie projektu osłabić, umniejszyć, wychodząc z założenia, że nie zawiera on konkretnych, doraźnych, sprecyzowanych postanowień, że jest mglisty, i przydzielając Min. Skarbu nadmierne kompetencje, powoduje tem samem dowolność w urzeczywistnianiu ulg.

Oczywiście, trudno było spodziewać się jakiejś gremjalnej, ogólnej amnestji podatkowej: taka amnestja nosiłaby automatycznie charakter premji dla mniej sumiennych, opieszałych płatników. Krzywdziłaby wzamian dłużników punktualnych. Z drugiej strony jest konieczne zbadanie każdego indywidualnego wypadku, przyznanie ulg w zależności od stopnia kryzysu, w danym objekcie się ujawniającym. Są majątki, którym rozłożenie zaległości na jakieś dłuższe, dokładnie ustalone terminy, wystarczy, którym te podatki, płacone później, nie odejma podstaw egzystencji, są jednak i takie, którym całkowite umorzenie zaległości okaże się nieodzowne dla dalszego istnienia. Sprawiedliwe, bezstronne określenie owych indywidualnych wypadków przez organy skarbowe musi być, rzecz jasna, kamieniem węgielnym całego projektu i w tej mierze właśnie, sądzić wolno, będą pomocne odnośne komitety ratunkowe lokalne, znające szczegółowo stan pojedyńczych majątków i ich opinja winna stanowić decydujący probierz przy umarzaniu, względnie odraczaniu, skarbowych należności. Opinja ta, o charakterze wiążącym władze skarbowe, dostatecznie ograniczy możliwości, czego się tak lęka opozycja, dowolnego udzielania ulg.

W razie jakiegoś globalnego, schematycznego odraczania, bez indywidualizowania pojedyńczych warsztatów, wytwarzałoby się znowuż błędne koło — tym razem w perspektywie lat późniejszych. Jeżeli przecież zaległości podatkowe, w odniesieniu do majątków słabszych, miałyby po pewnym czasie być znowu wymagalnemi, wisząc wciąż, jak miecz Damoklesa, nad płatnikiem, uniemożliwiając mu utrwalenie budżetu, toby znów w przyszłości doszło się do identycznej sytuacji. Należy jaknajwyraźniej stwierdzić, że do tych objektów słabszych zaliczyć trzeba dzisiaj niemal wszystkie majątki leśne. Na poprawę cen drzewa nie zanosi się absolutnie, ponieważ rzeczywistość mówi raczej o dalszem zaciemnieniu konjunktur na rynku (restrykcje francuskie, niemieckie i t. p.) Gospodarka leśna znajduje się w katastrofalnych dosłownie warunkach, już nie o opłacalności, lecz wogóle o istnieniu lasów myśleć trzeba z najgłębszą, najpoważniejszą troską, wołać

wielkim głosem: lasy polskie w niebezpieczeństwie. Gdy za najpiękniejszy budulec osiąga się obecnie 11 zł. (gdy tymczasem za kopalniak — 9 złotych, ta minimalna różnica w cenie budulca a stempla, brzmi wprost operetkowo i najdosadniej ilustruje fatalny stan leśnictwa) przy cenie przedkryzysowej najniższej 35 złotych, toć trudno płacić podatki w skali niezmniejszonej, choćby nawet mieć odroczone zaległości na później. Skumulowanie terminów płatności będzie posiadać w odniesieniu do lasów, nader ujemne skutki, spowoduje w przyszłości nadmierne wyręby dla sprostania tym terminom. W ten sposób prawidłowość gospodarstwa leśnego dozna wielkiego wstrząsu, a ceny jeszcze więcej, wobec dużej podaży drewna, mogą się obniżyć. Stąd krok tylko byłby do całkowitego zaniku starszych drzewostanów, a w związku z niechybnemi zaległościami zalesieniowemi, wywołanemi kryzysem, do kompletnej ruiny lasów. Są, zapewne, nieliczne zresztą, majątki leśne, które, zawdzięczając nadetatowym, większym wpływom, a więc (serwituty, działy rodzinne i t. p.), zdołały sprostać obciążeniom skarbowym, do większości ich jednak można będzie z pewnością zastosować najdalej idące ulgi podatkowe, aż do umorzenia włącznie, co, choć w drobnym zakresie, ułatwi prowadzenie gospodarki leśnej i przetrwanie kryzysu. Tu właśnie generalizacja wydaje się wskazana, bez obawy o premjowanie tem samem opieszałości, czy złej woli, właściciele lasów bowiem od kilku już lat odczuwają skutki szalonej deprecjacji cen i jedynie wyjątki, jak to powyżej wspomniano, dzięki ubocznym okolicznościom, podatki z lasów płacić mogły.

Delikatna, lecz niemniej ważną, materją, jest, zagmatwana dziedzina podatków samorządowych. Zaległości są tu bodaj większe, niż w należnościach skarbowych. Samorządy toną w powodzi długów i od porozumienia kompetentnych ministerjów zawisło należyte pogodzenie możliwości i potrzeb samorządowych z interesami wyczerpanych płatników. Regulacja zaległości gminnych w naturze (opał na szkoły, ziarno i t. p.), obok równoczesnego odroczenia na okres przynajmniej dziesięciu lat, oczywiście bez odsetek, zaległości sejmikowych, winny zostać zdecydowane.

Zaradzenie zaległościom, rzecz prosta, nie wystarcza. Byłby to paljatyw, odsunięcie trudności, lecz nie stanowcze jej załatwienie. Przy niezmniejszonej skali podatkowej, zwłaszcza samorządowej, a identycznych warunkach kryzysowych, błędne koło, z którego omawiany projekt ustawy ma na celu kraj wyprowadzić, w dalszym ciągu byłoby utrzymane i za pół roku czy rok ujrzelibyśmy literalnie to samo położenie. Nakazy płatnicze, zupełnie nierealne, pozostałyby, wbrew najlojalniejszym wysiłkom płatników, nieopłacone. Narastające podatki nosiłyby miano bieżących, teoretycznie ulegałyby egzekucji, co przy absurdalnych cenach, zwłaszcza inwentarza, prowadziłoby w konsekwencji do zniszczenia warsztatów, drogą licytacji.

Obniżenie podatków skarbowych, przynajmniej o połowę, a dla lasów jeszcze wydatniejsze obniżenie, dostosowane do zniżki cen, wydaje się logicznym aksjomatem. Najdalej idąca redukcja budżetów samorządowych i to natychmiastowa (gdy tymczasem poszczególne wydziały powiatowe ustalają budżet na r. 1932/33 niezmieniony przeważnie), musi wreszcie zostać urzeczywistniona. Należy również skasować w stosunku do majątków ziemskich, urągający elementarnym względom słuszności, podatek dochodowy oraz progresję. Spełniając te postulaty, będzie można mieć nadzieję, że wpływy, uzgodnione z życiem, istotnie nie okażą się papierowemi i zaczną regularnie napływać. Przyniesie to odprężenie nerwów znużonego społeczeństwa i dozwoli zeŚrodkować wysiłki ku samej produkcji.

W ten sposób najłatwiej będzie można przezwyciężyć kryzys.

Łopuszno. ZBIGNIEW DOBIECKI.

Postulaty leśnictwa

Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma, d. 23 b. m. odbył się w Poznaniu zjazd prezesów i dyrektorów Izb Rolniczych: Wielkopolskiej, Pomorskiej, Warszawskiej i Śląskiej. Oprócz spraw gospodarczych, Zjazd Izb obradował nad aktualnemi zagadnieniami ustawodawstwa o ochronie lasów prywatnych, wobec zamierzonej nowelizacji przepisów dotychczas obowiązujących.

Po obszerniejszej dyskusji, Zjazd sformułował następujące postulaty, które powinny być bez zwłoki wprowadzone w życie, dla zabezpieczenia rentowności prywatnego leśnictwa.

1) zabezpieczenie właścicielom lasów pewności posiadania, zmniejszenie ciężarów podatkowych i świadczeń socjalnych, umożliwienie zaciągania kredytu na lasy; 2) istotna zmiana przepisów obowiązującego ustawodawstwa ochronno - leśnego w kierunku wydatnego złagodzenia zbyt rygorystycznych i krępujących prywatną gospodarkę leśną przepisów. Ograniczenie daleko idącej ingerencji organów nadzorczej administracji państwowej w gospodarkę leśną, której rozwój w obecnie istniejących warunkach jest w wysokim stopniu utrudniony tak w kierunku produkcji drzewa, jak i zabezpieczenia trwałej dochodowości lasów prywatnych; 3) umożliwienie w znacznie większym, niż dotychczas, stopniu pracy izb rolniczych nad podniesieniem i rozwojem prywatnego gospodarstwa leśnego przez realizowanie wyżej wymienionych postulatów. Przyciągnięcie izb rolniczych do wydatnej współpracy z państwowemi organami ochrony lasów, względnie przelanie pewnych ich kompetencyj na izby rolnicze, celem pożytecznego wykorzystania sił samorządu gospodarczego i poważnego zaoszczędzenia wydatków na ochronę lasów w Państwie.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH

Mrozy, jakie ostatnio nawiedziły niemal całą Europę, stanowią czynnik haussy na rynkach zbożowych, ponieważ przewiduje się, iż oziminy musiały poważnie ucierpieć z powodu braku pokrywy śnieżnej, a także z powodu słabszego wynawożenia, co uczyniło je mniej odpornemi na nagłe zmiany temperatury.

Drugim momentem, działającym na zwyżkę, jest niewątpliwie nowa polityka kredytowa Stanów Zjednoczonych, które liczą, że zatarg japońsko-chiński powiększy odbiór towarów na Dalekim Wschodzie i przez to ożywi produkcję przemysłową. Jednakowoż polityka ta, podobnie jak i szereg poprzednich posunięć, nosi wyraźne cechy improwizacji, tak, że trudno przewidzieć, w jakim kierunku pójdą następne zarządzenia gospodarcze. W każdym razie od dłuższego czasu Stany Zjednoczone stanowią na rynku zbożowym czynnik niepewności. Dla przykładu przypomnimy kilka faktów.

Niedawno Federal Farm Board miał zużyć 40 miljonów buszli ze swych zapasów na pomoc dla bezrobotnych, wkrótce potem pomysł ten upadł. Taż sama instytucja ogłosiła, że nie będzie przekraczała pewnego maximum miesięcznych sprzedaży, a wkrótce przeprowadziła wielkie tranzakcje z Chinami, Brazylią i Niemcami. W ubiegłym tygodniu rozeszły się pogłoski, że Federal Farm Board nie będzie sprzedawał pszenicy poniżej 80 centów za buszel i zostały równie szybko zdementowane, jak powstały.

Naturalnie, że podobny brak linji u głównego posiadacza światowych zapasów, nie może sprzyjać wyjaśnieniu horyzontu.

Na giełdzie w Chicago notowania wykazują dość dużą zwyżkę. Kanada sprzedawała dość dużo z portów Pacyfiku do Anglji, Francji, Szwajcarji, Holandji i Belgji.

Położenie Australji jest coraz lepsze, ponieważ obroty jej z Anglją i Chinami są wciąż duże, co wobec mniejszych zbiorów, pozwala mieć nadzieję, że uprzątnie ona swą nadzwyżkę wywozową przed żniwami na półkuli północnej. Również Japonja poczyniła pewne zakupy, płacąc o 20 centów na 100 kg. więcej, aniżeli przeciętnie płacono w Europie. W związku z redukcją przymusu przemiałowego krajowej pszenicy we Francji i we Włoszech, Argentyna znalazła obszerniejszy rynek, zwłaszcza dla swej doskonałej Bahia Blanca, co wpłynęło na poprawę cen w Buenos Aires.

Obniżka ceł przywozowych w Austrji na żyto i pszenicę, nie spowodowała dotąd większego ożywienia, ponieważ przeszkadza temu brak dewiz, a prócz tego podwyższone natychmiast ceny przez eksporterów węgierskich. Można nawet powiedzieć, że zarządzenia austrjackie zostały przedewszystkiem zdyskontowane na Węgrzech, gdyż giełda budapeszteńska zareagowała na nie zwyżką cen żyta (50 halerzy na kwintalu). Sfery kupieckie liczą się również z możliwością poprawy rynku pszenicy. Czy tym nadziejom odpowie rzeczywistość, trudno przewidzieć, gdyż na razie zarówno żyto, jak i pszenica stanowią przedmiot wewnętrznych tylko i to dość szczupłych obrotów. Jedynie na jęczmień przejawia się coraz większy popyt i obecna poprawa cen o pół pengö, znajduje całkowite gospodarcze uzasadnienie. Fatalnie przedstawia się natomiast rynek kukurydzy, gdyż, pomimo cła i przewozu, za towar żądają 14,20 p., podczas gdy cena krajowa spadła już do 14,50 p.

Zupełna niemal cisza panuje w obrotach na rynku czeskosłowackim, przyczem zniżkowały jęczmiona i owies. Opublikowane zostały ostatnio dane, dotyczące zbiorów w r. 1931 i wynosiły one (cyfry w nawiasach za r. 1930) następujące kwoty w tysiącach kwintali: pszenica 11.221 (12.772), żyto 13.876 (17.875), jęczmień 10.746 (12.177), owies 12.246 (13.078), kukurydza 2.277 (2.485). Jak z przytoczonych cyfr wynika, pięć głównych zbóż przyniosło w r. 1931 plony mniejsze od poprzedniorocznych o przeszło 9 milj. q.

W Rumunji panuje stagnacja ze względu na zamkniętą żeglugę na Dunaju i brak premij eksportowych. Pewne obroty odbywają się jedynie z Grecją. Moratorjum dla długów rolniczych przedłużone zostało do 15 marca r. b., w międzyczasie rząd pragnie przeprowadzić odpowiednią ustawę przez parlament. W Jugosławji zdaje się nastąpiło załamanie monopolu pszenicznego i w związku z tem spadek cen i zmniejszenie się obrotów.

Giełda w Berlinie notowała w Pmk. za 1000 kg.: pszenica 250 — 252 (244 — 246), żyto 200 — 202 (194 — 196), owies 148 — 155 (140 — 148) i jęczmień 155 — 160 (153—157). Z przebiegu kształtowania się cen w ub. tygodniu widać, że najmniej z ogólnej tendencji zwyżkowej skorzystało żyto. Fakt ten tłumaczą tem, że statystyka, wykazująca teoretyczny niedobór żyta, przestała wpływać na rynek, ponieważ Niemcy, którym tego zboża brak około 350 tys. ton, jednak nie kupują.

Na rynkach krajowych tendencja utrzymana.

er.

INFORMACJE

— KREDYTY ROLNICZE W BANKACH PAŃSTWOWYCH

Pisma notują wiadomość, że w związku z przejęciem nadzoru nad Państw. Bankiem Rolnym przez ministra Skarbu, sfery miarodajne zajęły się również sprawą rozszerzenia działalności P. B. R. w zakresie zasilania w kredyty rolnictwa. Dotychczas P. B. R. zasilał kredytami przeważnie drobnych rolników, natomiast właściciele większych gospodarstw rolnych korzystali z kredytów w B. G. K. Obecnie wszystkie kredyty, zarówno dla drobnych, jak i dla większych rolników, mają być skoncentrowane w P. B. R., podczas gdy B. G. K. zaniecha udzielania kredytów rolnictwu, rozszerzając swoją działalność na innych terenach.

— Z PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO

Według tymczasowych obliczeń, w kampanji 1931 r., 67 cukrowni przerobiło 2.736 tys. ton buraków i wyprodukowało 442,9 tys. ton cukru.

Ogólna sprzedaż cukru w pierwszych trzech miesiącach kampanji bieżącej wyniosła 234,3 tys. ton, z czego 73,9 tys. przypada na rynek wewnętrzny i 160,4 tys. na zagranicę.

— NA RYNKU RYBNYM

Pomimo rozpoczęcia się głównego sezonu, nadzieje na zwiększone zapotrzebowanie ryb zawiodły w znacznym stopniu. Pewna zwyżka cen nastąpiła na ryby jeziorowe, co było wywołane trudnościami połowów wskutek bardzo łagodnej zimy. Szczupaki w detalu w różnych miastach Polski osiągały cenę od 3,6 do 5 zł. za 1 klg.

Sfery rybackie zapatrują się jednakże dość optymistycznie na przyszłość, spodziewając się zwyżki cen po ostatnio wprowadzonym zakazie przywozu ryb, zwłaszcza z Sowietów. Przywóz karpi nawet przed wydaniem zakazu osiągnął nieznaczne ilości. Przywóz ryb sowieckich natomiast wykazał w grudniu wzrost prawie podwójny w porównaniu do grudnia roku 1930.

— POSTĘPOWANIE EGZEKUCYJNE PRZECIWKO MAJĄTKOM ZIEMSKIM W NIEMCZECH

Prezydent Rzeszy podpisał nowy dekret, uzupełniający przepisy w sprawie postępowania egzekucyjnego i zabezpieczenia pretensyj w warsztatach rolniczych. Dekret m. in. postanawia wykluczyć zajęcie deputatów robotników rolnych i przyznać przywilej pretensyj publiczno-prawnych kredytom, udzielonym na zakup nawozów sztucznych i zasiewów w razie sprzedaży przymusowej gospodarstw.

— WĘGRY COFAJĄ WYPŁATĘ PREMIJ EKSPORTOWYCH

W związku z interwencją na rzecz wywozu zbóż państwo węgierskie poniosło poważne straty. Zarząd funduszu eksportowego (t. zw. boletów), zalega z wypłatą 6 miljonów pengö eksporterom zboża. Jak donoszą z Budapesztu, jest możliwe, iż na skutek trudności finansowych, w jakich znalazło się państwo, zaległości te nie będą uregulowane.

Spadek wywozu koni

Eksport koni do Wiednia obniżył się z powodu znacznego spadku kursu szylinga i zwiększonej z tem zniżki cen koni w Wiedniu oraz na skutek wzmożonej konkurencji Jugosławji i Węgier, a wreszcie na skutek utrudnień dewizowych, uniemożliwiających przekazywanie jakiejkolwiek gotówki do kraju. Na skutek tego, — jak twierdzą rzeczoznawcy — eksport koni do Austrji w najbliższej przyszłości przypuszczalnie upadnie zupełnie. Eksport do Francji i Belgji obniżył się na skutek konkurencji Danji i Anglji, przyczem ta ostatnia z powodu spadku funta szterlingów stała się groźną konkurencją dla towaru polskiego. Istniejący normalnie w sezonie zimowym wywóz mięsa końskiego ustał zupełnie, a to z powodu nałożenia przez Belgję wysokiego cła importowego w wysokości 1 fr. 05 ct. blg. (30 gr.) od klg., co powoduje nierentowność tego eksportu. We wszystkich krajach importujących konie z Polski, ceny w tym okresie spadły bardzo znacznie, tak, że w najbliższej przyszłości liczyć się należy z dalszym spadkiem.

SZACHY

DO WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW

Na walnem Zgromadzeniu Warszawskiego Koła Problemistów (18.II 1932) rubryka szachowa naszego pisma uznana została za oficjalny organ Koła.

NARODOWY TURNIEJ ROZWIĄZANIOWY

W związku z tegorocznym międzynarodowym turniejem rozwiązaniowym Warszawskie Koło Problemistów w porozumieniu z Polskim Związkiem Szachowym ogłasza niniejszem treningowy turniej rozwiązaniowy, przyczem zwycięscy tego konkursu będą brani w rachubę przy ostatecznem zestawieniu drużyny.

Zgłoszenia z załączeniem 50 gr. w znaczkach pocztowych na koszta należy kierować pod adresem:

Red. L. Tuhan-Baranowski, Warszawa, Piękna 62/4.

Ze względu na bliski termin nadsyłania rozwiązań (25.III.32), uprasza się o jaknajrychlejsze zgłoszenia. Każdy uczestnik otrzyma odwrotną pocztą warunki konkursu oraz arkusz z zadaniami.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ LONDYŃSKI

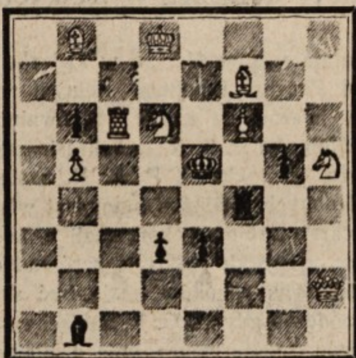
Turniej, ten aczkolwiek dość słaby jakościowo, stanowi jeszcze jeden niezrównany tryumf mistrza świata dr. A. Alechina, który po raz piąty zrzędu zdobył bez przegranej I nagrodę. Dziewięć punktów z jedenastu, to jest rezultat bardzo dobry, gdyż stanowi około 82%. Nadzieja Czechosłowacji, były obywatel polski Flohr zdobył II nagrodę (8 p.), przyczem udało mu się w pewnej chwili wyprzedzić Alechina. Kashdan i Sultan Khan osiągnęli po 7½ punktów. Na pobitem polu znaleźli się Maroczy i Tartakower po 6, Roltanowski 5, panna Menchik 4½, Barry i Thomas po 3½, Buerger 3, Winter 2½.

Wynik turnieju stanowi więc również wielki tryumf młodego pokolenia mistrzów, którzy zajęli II, III i IV miejsce przed weteranami. Tempi passati...

ZADANIE Nr. 209

M. Pfeifer.

(„Słowo Polskie“ 1932).

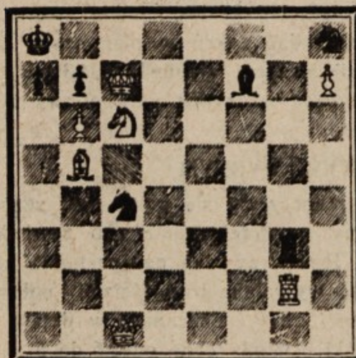


MAT W 2 POSUNIĘCIACH.

ZADANIE Nr. 210

I. Lindner.

(„Chwila“ 1932).

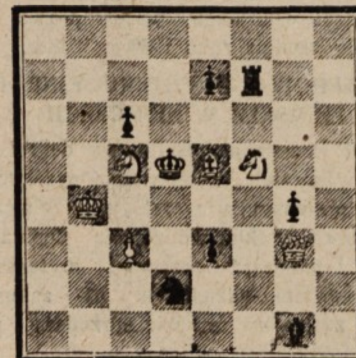


MAT W 3 POSUNIĘCIACH.

ZADANIE Nr. 211

T. Horak.

(„Chwila“ 1932).



MAT W 2 POSUNIĘCIACH.

* Nasze dzisiejsze zadania stanowią próbę twórczości polskich kompozytorów, znajdujących się poza nawiasem centrum warszawskiego, a więc naogół nie posiadających najważniejszych czynników kompozycyj: techniki i szkoły. Pod tymi względami praca Pfeifera stoi na zupełnie poprawnym poziomie. Kompozycja I. Lindera wyróżnia się pewnymi przebłyskami inwencji twórczej, zadanie zaś Horaka należy do typowych lekkich zadań warjantowych.

Radjo

O CZYSTOŚĆ MOWY POLSKIEJ

W poniedziałek 29 b. m. o godz. 17.10 znakomity profesor Uniwersytetu Lwowskiego, Kazimierz Ajdukiewicz mówić będzie ze Lwowa w odczycie p. t. „Jak uczymy się mówić“ o przyswajaniu sobie dźwięków fonetycznych mowy.

Tegoż dnia między trzecim a czwartym obrazem „Damy Pikowej“ transmitowanej z Opery Warszawskiej, około godz. 21.30 zabierze głos przed mikrofonem warszawskim, wirtuoz słowa, odznaczający się przejrzystą czystością stylu języka polskiego, p. Wacław Grubiński, który przedstawi radjosłuchaczom w swym feljetonie — „Potęgę słowa“.

OPERA „DAMA PIKOWA“ CZAJKOWSKIEGO

Dnia 29 b. m. o godz. 20.00 Polskie Radjo transmitować będzie z Teatru Wielkiego w Warszawie operę P. Czajkowskiego „Pikową Damę“. Nowela Puszkina o starej arystokratycznej wiedźmie, która jest „Damą Pikową“, wkracza w dziedzinę fantastyki „hoffmanowskiej“. Założenie nieprawdopodobne. daje osnowę pięknej opery Czajkowskiego, która obok „Eugenjusza Onegina“ jest jednem z głównych dzieł rosyjskiego mistrza. „Dama Pikowa“ powstała w ostatniem dziesięcioleciu twórczości Czajkowskiego, pisał ją autor w roku 1890 we Florencji.

Opera zawiera mnóstwo partyj muzycznie znakomitych. Cały drugi akt, balet w akcie trzecim, scena z sypialni starej hrabiny — oto mistrzowskie momenty muzyki, melodyjnej, pełnej świetnej orkiestracji, której mistrzem był Czajkowski. Obsada przedstawienia z Teatru Wielkiego jest interesująca ze względu na znaczną ilość nowych sił. Hrabinę śpiewa p. Ada Lenczewska-Sławińska, Lizę — p. Maryla Krzywiec, jej towarzyszkę, Paulinę — dr. W. Roessler-Stokowska. Partję Hermana — Ignacy Dygas. Dyryguje p. T. Mazurkiewicz.

PONIEDZIAŁEK

29 lutego

11.45 — Przegląd Prasy.. **12.10** — Płyty. **13.40** — Pogadanka rolnicza. **13.55** — Muzyka. **14.00** — Pogadanka rolnicza. **14.15** — Muzyka. **14.20** — Pogadanka rolnicza. **14.50** — Płyty. **15.25** — Odczyt z cyklu dla nauczycieli. **15.45** — Giełda. **15.50** — Płyty. **16.20** — Lekcja języka francuskiego. **16.40** — Płyty. **17.10** — „Jak uczymy się mówić“ — prof. Kaz. Ajsukiewicz. **17.35** — Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja“. **18.50** — Rozmaitości. **19.15** — Wiad. bieżące rolnicze. **19.30** — Wiadomości sportowe. **19.35** — Prasowy Dz. Radjowy. **19.50** — Tr. z Opery Warsz. „Dama Pikowa“ w 7-miu obrazach P. Czajkowskiego (między 3-im a 4-ym obrazem około 21.30 feljeton p. t. „Potęga słowa“ — wygł. p. W. Grubiński. **23.40** — Muzyka taneczna z płyt.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 26.2

WALUTY

Dolary 8.88, Holandja 360.30, Belgja 124.30, Szwajcarja 173.90, Londyn 31.05, Nowy Jork 8.914, Paryż 35.12, Praga 26.39.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.92½ — 4.93.

PAPIERY PROCENTOWE

3% Poż. Prem. Bud. 35 — 34.50, 4% Poż. Inw. Ser. 95, 4% Poż. Inw. 87.90, 4% Poż. Dol. 47.25 — 47.50, 8% L. Z. B-ku Roln. 94, 8% L. Z. B-ku G. K. 94, 7% L. Z. B-ku Roln. 83.25, 7% L. Z. B-ku G. K. 83.25, 8% Obl. B-ku G. K. Bud. 93, 6% Obl. m. W-wy 1926 r. za VI em. 38.50, 5% Państw. Poż. Konw. 40, 6% Poż. Dol. 57 — 57.75, 7% Poż. Stab. 56 — 55, 5% L. Z. m. W-wy zł. 49, 4½% L. Z. zł. 40.50, 8% Miejskie zł. 63 — 61.50 — 61.75, 8% L. Z. m. Łodzi 59.50, 10% L. Z. m. Siedlec 56, 8% L. Z. m. Piotrkowa 53.75, 8% L. Z. m. Kielc 50.50.

AKCJE

Bank Polski 81 — 81.50, Ostrowieckie Ser. B. 30.50.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 25.2. Notowano parytet wagon Warszawa za 100 kg. w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 24.50—24.75, pszenica dworska 27.00 — 27.50, pszenica zbierana 26.00—26.50, owies zbierany 22.00 — 22.50, owies jednol. 24.00—25.00, jęczmień na kaszę 21.50—22.00, jęczmień browarowy 23.00—24.00, groch polny jadalny 26.00 — 30.00, groch Victoria 30—34.00, rzepak zimowy 34.00 — 36.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 165—190, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% 210—240, koniczyna biała surowa 250—350, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% 350—450, mąka pszenna luksusowa 45.00—50.00, 4/0 40—45, mąka pytlowa 41—42, sitkowa 31—32, razowa 31—32, otręby pszenne szale 16.50—17.00, średnie 15.50—16.00, żytnie 13.00—14.00, kuchy lniane 22.50-23.50, rzep. 18.00-19.00, słonecznikowe 40—44% 18—19, peluszka 25.00—27.00, seradela podwójnie czyszczona 28—30, łubin niebieski 14.50—15.50, łubin żółty 18—20, wyka 24—26, siemie lniane bazis 90% 33—35. Obroty większe przy usposobieniu spokojnem.

POZNAŃ, 25.2. Żyto 23.00—23.50, pszenica 23.50—24.00, jęczmień przem. a) wagi 64—66 kg. 19.50—20.50, b) wagi 68 kg. 21.00 — 22.00, jęczmień browarowy 23.25—24.25, owies 20.25—20.75, mąka żytnia 65 proc. 35.50—36.50, pszenna 65% 36.50—38.50, otręby żytnie 14.50—15.00, pszenne 13.75—14.75, pszenne grube 14.75—15.75, rzepak 32.00—33.00, gorczyca 32—39, wyka letnia 22—24, peluszka 21—23, groch Victoria 23—26, Folgera 30—33, łubin nieb. 12.0—13.0, żółty 16.00—17.00, Usposobienie spokojne.

LWÓW, 25.2. Ceny giełdowe za 100 kg. parytet Lwów: otręby pszenne 13.75—14. Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych trwa dalej. Tendencja utrzymana.

LUBLIN, 25.2. Żyto zbiórkowe 22.25, pszenica dworska 25.00, zbiórkowa 24.50, jęczmień brow. 21.50, na kaszę 18.50, owies jednolity 22.50, owies zbiórkowy 19.0—20.0, mąka żytnia typowa 36, razowa 28, pszenna 40% 43, 65% 39, otręby żytnie 12.75, pszenne grube 14.00, miałkie 13.50, rzepak zimowy 35—36, bobik 18.00—19.00, wyka 26—27, peluszka 27—28, groch Wiktorja 24—31, polny 23—24, łubin niebieski 12.00—13.00, seradela 30—31, koniczyna czerwona 200—225, czerwona gwarant. 235—260, biała 300—425, tymoteusz nieczyszczony 30—35, gryka 23—24, słód gwarantowany 47, siano nieprasowane 10—12, słoma nieprasowana 6—7. Tendencja utrzymana.

Biuletyn meteorologiczny

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: zachmurzenie zmienne, miejscami możliwy przelotny śnieg. Nocą lekki mróz, dniem temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry północno-zachodnie.

OBUWIE JEST DROGIE!

SŁUŻBA I ZŁE POMADY NISZCZĄ SKÓRĘ!

KREM **AN-BU** w tubach

KONSERWUJE OBUWIE NADAJE MU POŁYSK ELEGANCKI WYGLĄD

Każdy czyścić może sam sobie tylko

KREMEM **AN-BU** w tubach

bo nie plami rąk

OGŁOSZENIA DROBNE

Dzierżawy poszukuję 30 do 40 mórg wraz z zabudowaniami i możliwie z inwentarzem martwym na 7 do 10 lat. Zgłoszenia proszę kierować W. Rybacki Baberów p. Kobicle pow. Radomskowski woj. Łódzkie. 3980

Niezbankrutowany Ziemianin poszukuje administracji dojazdowej lub plenipotencji, tylko w większych majątkach. Najpoważniejsze referencje. Oferty proszę składać do Adm. „Dnia Polskiego“ pod „Administracja lub plenipotencja“. 3983

Polowanie do wydzierżawienia na kilka lat, obszar leśny własny około 2500 mórg pols. (łączy się z innemi leśnemi objektami wynoszącymi razem 6000 mórg pols.) — niedaleko Warszawy i Łodzi. Teren wspaniały. Dziki, rogacze, bażanty, zające, króliki — cietrzewie. Oferty do Adm. „Dnia Polskiego“ Warszawa ul. Szpitalna 1. pod „Polowanie“. 4004

Szwajcar oborowy poszukuje posady jako żonaty od dnia 1 kwietnia 1932 roku. Posiada dobre polecenia. Łaskawe zgłoszenia uprasza się kierować Hieronim Andervald maj. Jartypory poczta Węgrów. 3977

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 50 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. ... Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“, Szpitalna 1. ... Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI